

# Bronisław Gołębiowski

---

## Proces uhistorycznienia klasy chłopskiej

---

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 19/2, 101-138

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BRONISŁAW GOŁĘBIEWSKI — WARSZAWA

### PROCES UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPSKIEJ \*

Treść: Pojęcie procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej. — Problem uhistorycznienia klasy chłopskiej w świetle literatury historycznej i socjologicznej. — Następstwo pokoleń w aspekcie zderzeń kulturowych i ewolucji aspiracji w świetle literatury pamiętnikarskiej. — Próba wyróżnienia kolejnych pokoleń chłopskich w okresie od końca XVIII wieku do czasów obecnych. — Problem rozumienia pojęcia procesu kulturotwórczego i miejsce w nim procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej. — Zakończenie.

### POJĘCIE PROCESU UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPSKIEJ

Problematyka podjęta w niniejszym artykule wymaga sprecyzowania na wstępie podstawowych pojęć. Zdefiniowania wymagają przede wszystkim pojęcia: proces uhistorycznienia, klasa chłopska oraz proces zderzeń kulturowych. Inne pojęcia będą precyzowane w trakcie wykładu w zależności od potrzeby.

Chłopi to prowadzący samodzielną gospodarkę drobni wytwórcy, pracujący na niej wraz z rodziną fizycznie i własnymi narzędziami, będący użytkownikami bądź właścicielami obrabianej ziemi. Zmienianie się w historycznym procesie rozwoju społeczeństwa sytuacji społecznej i roli chłopów jako klasy powoduje, że stopień samodzielności gospodarki chłopskiej i stosunki własnościowe zmieniają się znacznie, pozostają natomiast elementami względnie niezmiennymi praca z rodziną na roli w zasadzie własnymi narzędziami. Chłopstwo uznane jest tutaj za klasę, której pozycja w strukturze klasowej społeczeństw zmienia się w toku rozwoju historycznego od pozycji klasy podstawowej społeczeństw feudalnych, poprzez pozycję klasy niepodstawowej w społeczeństwach kapitalistycznych, do pozycji jednej z dwóch klas podstawowych w układzie nieantagonistycznej struktury społeczeństwa socjalistycznego w początkowej fazie jego rozwoju.

---

\* Fragment pracy doktorskiej wykonanej na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Te zmiany w pozycji społecznej chłopstwa jako klasy wyznaczają główną oś historyczno-socjologicznego procesu jej uhistorycznienia. Proces ten, jak każdy proces społeczny, jest wielowymiarowy i wieloaspektowy. Wymiary procesu uhistorycznienia chłopstwa wyznacza sposób produkcji panujący w danej epoce i tym samym miejsce klasy chłopskiej jako klasy „w sobie” w podstawowym konflikcie klasowym epoki. Feudalizm jest matecznikiem chłopstwa jako klasy „w sobie” i jednocześnie systemem władzy uniemożliwiającym, bez stworzenia nowych klas i form produkcji, zorganizowanie się chłopstwa jako klasy i wejście jej w fazę rozwojową klasy „dla siebie”.

Uhistorycznienie chłopstwa jako klasy to w tej płaszczyźnie proces jej przekształceń od schyłku feudalizmu idący w zasadzie w dwóch kierunkach: a) rozwarstwienia klasowego w samych środowiskach wiejskich, b) wychodźstwa (ze zbiegostwem włącznie) do nowo tworzących się klas i warstw kapitalistycznych oraz współdziałania w ich tworzeniu. Obydwie formy przekształceń są obiektywnie społeczną realizacją aspiracji jednostek i całych grup chłopstwa jako części klasy „w sobie”, do pozycji członków klasy „dla siebie”, co uniemożliwiają całej klasie feudalne bariery i obiektywne cechy pracy i bytu (m. in. rozproszenie terytorialne). Są one jak gdyby realizacją tego przemożnego, naturalnego każdej klasie dążenia, dokonującą się poprzez wyjście z klasy i włączenie się w nowe układy społeczne bądź przez tworzenie wyemancypowanych elit w łonie klasy, przyjmujących metody dorobku i częściowo styl życia od klas panujących, lecz nie wchodzących w skład tych klas całkowicie.

Proces uhistorycznienia chłopów jako klasy jest wieloaspektowy w tym sensie, że poszczególnym jego fazom historycznym odpowiadają określone determinanty osobowego rozwoju jednostek i grup wchodzących w skład klasy, determinanty o charakterze społeczno-kulturalnym. Struktura osobowości chłopów pańszczyźnianego może być rekonstruowana z dokumentów typu folklorystycznego (dzieło Kolberga) i sądowego (np. *Supliki chłopskie XVIII wieku*)<sup>1</sup>. Piśmiennictwo własne chłopów rozpoczyna się razem z procesami kapitalizacji gospodarki rolnej, rozwarstwiania klasowego wsi i wzmożonego wychodźstwa ze wsi, razem z pierwocinami zorganizowanych ruchów chłopskich. Osobowość pokolenia chłopów po zniesieniu pańszczyzny zarysował w sposób przenikliwy Jakub Bojko w *Dwóch duszach*<sup>2</sup>. Dalszy cykl rozwojowy tego procesu uhistorycznienia możemy już obserwować w pamiętnikach chło-

<sup>1</sup> *Supliki chłopskie XVIII wieku*, Warszawa 1954.

<sup>2</sup> J. Bojko, *Dwie dusze*, Warszawa 1949.

pów i działaczy chłopskich, tworzących nieprzerwany ciąg piśmiennictwa aż do naszych dni.

Począwszy od zakończenia procesów uwłaszczeniowych (1865 rok) proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest w aspekcie osobowego rozwoju jednostek równoznaczny z procesem uspołecznienia w jego rozmaitych fazach i z procesem unarodowienia (identyfikacji z szerszą zbiorowością narodową) w jego różnych, historycznie określonych formach.

Proces uhistorycznienia należy do typu procesów zmieniających organizację i strukturę wewnętrzną zbiorowości chłopskiej (z uwzględnieniem zarówno typu procesów zachodzących w stosunkach między jednostką a zbiorowością, jak też procesów zmieniających strukturę i organizację społeczeństwa)<sup>3</sup>.

Dlaczego proces uhistorycznienia? Klasa chłopska mimo swej wielowiekowości i międzyformacyjnego charakteru (niewolnictwo w ostatniej fazie rozwoju, feudalizm, kapitalizm, socjalizm w pierwszej fazie rozwoju) nigdy nie stała się klasą „dla siebie”, nie wytworzyła jednolitej świadomości klasowej ani organizacji klasowej zdolnej do zdobycia panowania klasowego. Nie przesądzają tutaj kwestii nieliczne w historii typy rewolucji, w wyniku których chłopcy uzyskali władzę polityczną w danym państwie, ani też współczesne narodowyzwoleńcze rewolucje typu socjalistycznego, jak kubańska i algierska, w których niewątpliwie główną siłą rewolucyjną była ludność rolniczo-chłopska o bardzo wysokim stopniu proletaryzacji. Uhistorycznienie oznacza tu powolny proces przekształceń klasy chłopstwa feudalnego jako klasy podstawowej poprzez fazy kapitalizmu, imperializmu i wstępnych faz rozwoju socjalizmu, przekształceń na drodze rozwarstwienia klasowego na samej wsi i przechodzenia do innych klas, środowisk, zawodów.

Proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest częścią procesu konfrontacji i zderzeń kulturowych zachodzącego w całym społeczeństwie, częścią niezwykle istotną i charakterystyczną. Klasyczna feudalna klasa chłopska okresu kapitalizmu, następnie — likwidująca pokapitalistyczne rozwarstwienia klasa chłopska wstępnej fazy społeczeństwa socjalistycznego, jest podstawową bazą demograficzną dla ilościowego wzrostu i rozwoju wszystkich podstawowych klas i warstw całego społeczeństwa. Wszystkie wielkie naturalne exodusy<sup>4</sup> migracyjne znane w historii nowożytnej były wywoływane ruchami całych odłamów tej klasy. One też w poważnym stopniu określały szerokość i charakter

<sup>3</sup> J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 229.

<sup>4</sup> Należy wykluczyć tutaj exodusy ludnościowe spowodowane wielkimi wojnami, podbojami i zmianami układów geopolitycznych.

procesów konfrontacji i zderzeń kulturowych w świecie i w danym kraju.

Konfrontacje i zderzenia kultur są rdzeniem procesu kulturotwórczego wszystkich epok. Powstawanie, rozprzestrzenianie się i wzajemne wypieranie narzędzi, sposobów produkcji, form organizacji społeczeństwa oraz odpowiadających im ideologii, wierzeń, obyczajowości itp. stanowią podstawę kulturową historii ludzkości.

Konfrontacja kultur dokonuje się w społeczeństwie globalnym między wielkimi systemami kulturowymi. Są to procesy o wielowiekowych i często międzyformacyjnych przebiegach<sup>5</sup>. Wielkie systemy kulturowe nie zanikają całkowicie, są trwałe jako zjawiska, przekształcają się natomiast i zmieniają w trakcie procesów wewnętrznych zderzeń kulturowych, które różnicują bądź całościowo kulturowo określone zbiorowości.

Feudalizm wprowadził jedno z najtrwalszych różnicowań społeczno-kulturowych, dzieląc społeczeństwo na dwa odłamy ludności, kultury, obyczaju, odłamy oddzielone barierami społecznymi nie do przebycia. Wytworzona na tym gruncie środowiskowa kultura ludowa — chłopska okazała się systemem wartości, wzorów osobowych, ról społecznych i działań stosunkowo trwałym, zdolnym do rozwoju częściowo na zasadzie interferencji, częściowo zaś na zasadzie skutecznej obrony przed innymi systemami pozalokalnymi, o czym świadczy chociażby analiza kultury religijnej wsi<sup>6</sup>, nazywanej też ludową religijnością<sup>7</sup>.

#### PROBLEM UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPIEJSZEJ W ŚWIETLE LITERATURY HISTORYCZNEJ I SOCJOLOGICZNEJ

Spśród nader bogatej literatury historycznej i socjologicznej dotyczącej mniej lub bardziej bezpośrednio tego problemu wybrano tutaj tylko te pozycje, w większości najnowsze, które wydają się najbliższe zaprezentowanej wyżej koncepcji, bądź stwarzają przesłanki do jej wysunięcia i udowodnienia.

Głównym źródłem inspiracji są tutaj dzieła z dziedziny kultury i studia z historii myśli i ruchów społecznych Stefana Czarnowskiego<sup>8</sup>. Określając założenia metodologiczne w badaniu rozwoju społeczeństw, Czarnowski w następujący sposób zarysował teorię zmian kulturowych:

<sup>5</sup> Por. S. Czarnowski, *Dzieła*, t. I: *Kultura*, Warszawa 1956.

<sup>6</sup> S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*, w tomie: *Dzieła*, t. I: *Kultura*, Warszawa 1956.

<sup>7</sup> Por. S. Stomma, *Kultura i polityka*, Warszawa 1959.

<sup>8</sup> S. Czarnowski, *Dzieła*, t. I i II, Warszawa 1956.

„Ludzkość rozumiana jako organizm zbiorowy nie wytwarza się przez zespolenie różnych i zasadniczo odmiennych organizmów poszczególnych. Powstaje ona w drodze rozsadzania dotychczasowych kompleksów tradycyjnych — grup etnicznych, narodów, kultur — przez rozwijający się, nie związany z żadną z nich szczególnie nowy system gospodarczy. Rzecz prosta, iż całe grupy elementów kulturowych należących do dawnych układów, wśród których system ten rozwinął się najpierw oraz które do przyjęcia jego są dojrzałe, może przetrwają w rozdającym się układzie nowym. Mimo przetrwania języka, części obyczajów, nazwy etnicznej, obszaru posiadłości nie będą to jednak te same ludy i narody. Treść pojęcia «lud» i «naród» będzie inna niż jest obecnie”<sup>9</sup>.

Mozna ten mechanizm rozwojowy odnieść do dziejów jednej klasy, szczególnie tak starej, trwałej i licznej, jak klasa chłopska. Przykład takiej analizy dał Czarnowski w studiach *Podłoże ruchu chłopskiego*<sup>10</sup> i *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego*<sup>11</sup>. Dowodząc, że ruchy chłopskie znane są od starożytności, Czarnowski określił, na czym polega specyfika klasy chłopskiej w porównaniu z wielkimi innymi znanymi historii klasami:

„Tradycjonalizm chłopski nie na tym polega, by wszystko, co jest w kulturze ludowej, odziedziczone zostało od prawników, ale na tym, że wszystkie elementy tej kultury, zarówno zupełnie nowe, jak bardzo dawne, prezentują się w jednej płaszczyźnie jako to, co «zawsze było», jako to, «co się zawsze robiło», jako dobro przykazane, rzekomo odwieczne. Inaczej mówiąc, kultura chłopska, «sposób chłopski», obyczaj jest w rozumieniu chłopskim poza czasem. Chłop w tradycjonalizmie swoim jest antyhistoryczny. To jedno już wystarcza, by go wyodrębnić jako typ psychiczny od typów reprezentatywnych w innych, współistniejących klasach społecznych. Nie mówiąc już o szlachcie, z natury rozmiłowanej w historii swego stanu i swojej chwały, zrozumienie historii znajdujemy w wysokim stopniu zarówno w dawnym mieszczaństwie, jak w nowoczesnej burżuazji; znajdujemy to zrozumienie — oczywiście skierowane głównie na określone zagadnienia historii — w najmłodszej, wyraźnie obliczem ku przyszłości zwróconej klasie, w proletariacie. Nie darmo historia walk pracy z kapitałem stanowi tak ważny czynnik uświadomienia klasowego tej warstwy. W przeciwieństwie do tego klasa chłopska przeżywa nieustannie przeszłość w teraźniejszości, zlewając jedną i drugą w nieodróżnicowaną całość”<sup>12</sup>.

O trwałości tego zjawiska „antyhistoryczności” tradycjonalizmu kultury chłopskiej świadczy fakt, że jego ślady znajdujemy jeszcze w pamiętnikach nadesłanych przez starszych uczestników konkursu ZMW, PAN i LSW w 1962 roku. We wstępie do tomu *Awans pokolenia*, rozpoczynającego serię wydawniczą „Młode Pokolenie Wsi Polski Lu-

<sup>9</sup> Czarnowski, *op. cit.*, t. II, s. 198.

<sup>10</sup> Czarnowski, *op. cit.*, t. II.

<sup>11</sup> Czarnowski, *op. cit.*, t. I.

<sup>12</sup> Czarnowski, *op. cit.*, t. II, s. 168.

dowej”, opartą na materiałach z tego konkursu, Józef Chałasiński podkreśla, że ten tom otwiera pamiętnik autorki, w której rodzinie brak było „pamięci historycznej”. J. Chałasiński następująco wyjaśnia ten termin:

„[...] pisząc o rodzinie pierwszej naszej pamiętnikarki, że brak w niej pamięci historycznej, mam na myśli nie tradycję religijną ani ludową filozofię życia, ale wiedzę o rzeczywistości społecznej traktowanej w rozwoju, kształtowanym przez samego człowieka, wiedzę, w której zawiera się świadomość historycznego dziedziczenia, kontynuowania i przekształcania tego, co stworzyli przodkowie. Taka pamięć historyczna jest samowiedzą historyczną jednostki; jest nie tylko wiedzą, ale i zaangażowaniem moralnym, poczuciem odpowiedzialności moralnej za dziedzictwo kultury, które zostało przejęte po minionych pokoleniach”<sup>13</sup>.

Proces uhistorycznienia klasy chłopskiej jest procesem przewyższania owego tradycjonalizmu chłopskiego we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Czarnowski analizując podłoże ruchów chłopskich oświetla dwa typy „sposobu bycia”, dwa światy kulturowe, z których jeden reprezentuje w historii tylko i wyłącznie klasa chłopska: świat stosunków pieniężnych, rynku, na którym praca i wyrób są towarem, oraz świat stosunków gospodarki naturalnej. To przeciwieństwo czyni Czarnowski osnową analizy kulturowej klasy chłopskiej, analizy ostrych przeciwieństw wieś — miasto. W tym widzi prąródło silnych więzi sąsiedzkich, mimo materialnego zróżnicowania wiejskich społeczności, zjawiska patronactwa i klienteli, względnie zamkniętego charakteru środowisk wiejskich, różnic folklorystyczno-obyczajowych występujących nawet między sąsiadującymi ze sobą zbiorowościami wiejskimi.

W tych, sięgających głęboko w historię, różnicach kulturowych upatruje Czarnowski trudność identyfikacji ruchu chłopskiego, nawet radykalnego, z ruchem proletariatu miejskiego. Według Czarnowskiego trudność ta nie polega

„[...] na przeciwstawianiu się wszystkiemu co «miastowe», co «pańskie», co jest właściwe «ciarachom», aczkolwiek gra tu wybitną rolę kontrast pomiędzy światem, w którym panują stosunki gospodarki pieniężnej, a tym, który bez względu na bogactwo czy ubóstwo jego przedstawicieli trwa w gospodarce naturalnej. W mieście wszystkie świadczenia, wszystkie usługi, wszystkie towary i nawet sama praca mierzone są jednym miernikiem — pieniądzem. Wszystkie są sposobnością do przekazywania mniejszej lub większej ilości pieniędzy w gotówce lub księgowo. Jest to świat wzniesiony na podstawie mechanistycznej, świat, którym rządzi zasada ilości [...]. Stosunki między pracą i korzystającym z pracy przybierają na wsi postać wymiany świadczeń w usługach i w naturze, nie zaś kupna pracy [...] Słowem, mamy na wsi i w mieście do czynienia z dwoma odrębnymi społeczeństwami, stosującymi w życiu codziennym zupełnie od-

<sup>13</sup> *Awans pokolenia*, Warszawa 1964, s. 14.

mienne zasady. Wieś przeciwstawia się przetwarzającemu, kupczącemu i urzędującemu miastu jako całość mająca poczucie swej odrębności”<sup>14</sup>.

Dzieje procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej to dzieje utowarowienia pracy i produkcji chłopskiej, to dzieje zderzeń kulturowych systemu gospodarki naturalnej i odpowiadającego jej typu kultury ludowej (z więziami personalnymi, patronatem, klientelą, obyczajowością lokalną, folklorem itp.) z systemem kulturowym właściwym gospodarce pieniężno-towarowej i odpowiadającego jej typu kultury miejskiej (z przewagą więzi impersonalnych, ze stosunkami zależności opartymi na sprzedaży — kupnie pracy, z odpowiednią obyczajowością, strukturą osobowości ludzkiej itp.).

Istotne znaczenie dla oświecenia tego problemu mają tutaj te prace historyków polskich, które dotyczą feudalizmu w Polsce i początków jego zmięczenia. Spośród wielu z omawianą problematyką bezpośrednio wiążą się studia Niny Assorodobraj nad początkami klasy robotniczej oraz analizy feudalizmu dokonane przez Witolda Kulę.

Assorodobraj w pracy o początkach klasy robotniczej pokazuje między innymi, jaką drogę adaptacji do pracy w manufakturach epoki stanisławowskiej przechodzili zbiedzy i ludzie luźni przybywający tam ze wsi. Opis ten jest opisem klasycznej sytuacji zderzenia kultur — przedindustrialnej i industrialnej. Otóż dla przybysza ze wsi do manufaktury, który otrzymał już wynagrodzenie,

„[...] praca na czas krótszy lub dłuższy, zależnie od wysokości zarobku, stała się niepotrzebna, była ciężarem. Za zarobione bowiem pieniądze mógł wyżyć się w ciągu dłuższego lub krótszego czasu, bawić się, na swój sposób korzystać z życia, w którym praca była tylko koniecznością chwilową. Długo trzeba było czekać na te czasy, w których człowiek został niejako wytresowany do pracy, podniecany stale zwiększającymi się potrzebami przy wzrastającej trudności wyżywienia się i utrzymania, czasy, w których praca ciągła, nie dorywcza, stała się sensem życia człowieka, mimo że niekiedy odczuwana jako ciężka i przykra”<sup>15</sup>.

Konsekwencje naturalnego stosunku do pracy jako wartości nie przeliczalnej na pieniądź, lecz jako do sposobu zapewnienia sobie minimum egzystencji, zaspokojenia potrzeb podstawowych długo jeszcze w stopniu różnym będą ważyły na przebiegu dziejów industrializacji Polski, do pierwszej fazy industrializacji socjalistycznej włącznie. Ciekawe są w tym względzie motywy emigracji chłopów polskiego za ocean określające jego stosunek do pracy, wśród których na czoło wysuwa się motyw gromadzenia pieniędzy na kupno ziemi po powrocie do

<sup>14</sup> Czarnowski, *Dzieła*, t. II, s. 183, 184.

<sup>15</sup> Nina Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej*, Warszawa 1946, s. 123.



ojczyzny<sup>16</sup>. Korzenie historyczne takiego stosunku do pracy i pieniądza odsłaniają prace Witolda Kuli o feudalizmie.

Kula zwracając uwagę na cechy rynku feudalnego (wąskość, niedoskonałość) i praktyczną nieobecność na nim chłopca jako kontrahenta dochodzi do wniosku, że cała analiza epok przedkapitalistycznych musi być prowadzona na innych zasadach wyceny pracy i dóbr niż te, które dyktują prawa rynku kapitalistycznego<sup>17</sup>. Przenosząc te tezy na grunt analizy socjologiczno-kulturowej, Zygmunt Bauman dochodzi do wniosku, iż kryterium urynkowienia pracy i produkcji chłopskiej należy stosować jako kryterium podstawowe w analizie zmian kulturowych środowiska wiejskiego. Z tej racji Bauman przeciwstawia się modnemu obecnie pojęciu urbanizacji wsi, używanemu na oznaczenie przemian kulturowych zachodzących współcześnie w środowiskach wiejskich<sup>18</sup>.

Notabene opozycja Baumana przeciwko pojęciu, które jest jak każde pojęcie kwestią umowną, ma bardziej charakter przekory wobec mody niż racjonalnie umotywowanej kontrpropozycji, gdyż aforyzm Redfielda, iż istnienie miasta jest założone w definicji wsi i chłopstwa, ani nie udowodnione stwierdzenia, iż wieś „od chwili gdy stała się wsią [...] kształtowała się i zmieniała pod stałym wpływem miast”<sup>19</sup>, nie dowodzą nieprzydatności pojęcia urbanizacja wsi jako całości chłopskiej, tzn. ludzi, środowiska, stosunków społecznych, pracy, instytucji itp. Właśnie likwidacja przeciwieństwa kultur przedindustrialnej (wiejskiej) i industrialnej (miejskiej), przeciwieństwa kształtującego się daleko przed epoką industrialną, likwidacja następująca obecnie w procesach „uhistorycznienia” klasy chłopskiej, argumentuje zasadność treści pojęcia urbanizacja. Wynika to zresztą z analiz Czarnowskiego, który nie bez powodu używa sporadycznie tego pojęcia. Wynika również pośrednio z bardzo zapładniających analiz samego Baumana.

Otóż Zygmunt Bauman w oparciu o tezy Kuli oraz innych licznych historyków i socjologów dochodzi do następujących wniosków:

„Zjawiska przedstawiane czasem jako przejawy «urbanizacji wsi» można postrzekać jako funkcje takiego właśnie procesu «doskonalenia się» rynku, którego skutkiem jest coraz częstsze podejmowanie decyzji o sprzedaży artykułów, które dawniej były użytkowane w procesie produkcji domowej, a zatem i nabywania na rynku artykułów konsumpcyjnych, które dawniej w produkcji domo-

<sup>16</sup> Por. B. Gołębiowski, *Pamiętniki dwóch formacji emigrantów*, „Kultura i Społeczeństwo”, V, 1961, nr 3.

<sup>17</sup> W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962; tenże, *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963.

<sup>18</sup> Z. Bauman, *W sprawie urbanizacji wsi*, „Kultura i Społeczeństwo”, VIII, 1964, nr 3.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 51.

wej były wytwarzane. Rosnąca częstotliwość takich decyzji jest właśnie skutkiem «doskonalenia się» rynku, wynikiem przekształcania się coraz większych mas artykułów w towary o realnej cenie sprzedażnej — ten zaś proces jest z kolei skutkiem rozwoju przemysłu. Jest nim w dwojakim sensie: rosnący przemysł, odrywając coraz większe masy ludzi od własnoręcznego wytwarzania przedmiotów bezpośredniej konsumpcji (głównie żywności), poszerza zapotrzebowanie na produkty uprawy ziemi i hodowli; po drugie zaś przekształca w towar największe bogactwo wiejskiego «pospółstwa» — jego siłę roboczą, tym samym dokonując zasadniczego przewrotu w zawartości pojęcia «racjonalność» odniesionego do kalkulacji chłopskiego gospodarstwa»<sup>20</sup>.

Zasadność stosowania proponowanego przez Z. Baumana kryterium analizy kulturowych przemian wsi potwierdzają liczne badania monograficzne, między innymi Dyzmy Gałaja o wsi Bocheń, pow. Łowicz<sup>21</sup>, i Zbigniewa T. Wierzbickiego o wsi Żmiąca, pow. Limanowa<sup>22</sup>. Studium Dyzmy Gałaja pokazuje, w jaki sposób rosnący przemysł stanowiąc o zapotrzebowaniu na zwiększone ilości produktów rolnych wpływa na zwiększenie towarowości gospodarstw chłopskich i na jakie napotyka to opory kulturowe wynikające z tradycjonalizmu, z „podłoża historycznego” wsi. Zbigniew T. Wierzbicki pokazuje głównie ten zespół faktów zmieniających społeczność Żmiącej, który wiąże się z „utowarowieniem” przez rosnący przemysł pracy rąk ludzkich, ze stworzeniem chłonnego rynku pracy. Obie monografie w związku z odmiennością typów analizowanych przez autorów wsi uzupełniają się w tej płaszczyźnie ilustrując dobrze obydwa wymienione przez Baumana przeobrażające (urbanizujące właśnie!) wieś i chłopstwo skutki industrializacji.

Dyzma Gałaj w swojej monografii, analizując opory starego systemu kulturowego Bochenia przed przyjęciem zasad nowego systemu kulturowego inspirowanego przez państwo jako organizatora i właściciela rynku, pokazuje jeden z kapitalnych współczesnych zawężeń procesu zderzeń kulturowych. Pisze on:

„[...] rolnictwo jako forma aktywności osobistej człowieka w stosunkach z przyrodą ma mniej cech tradycyjnych aniżeli organizacja gospodarza wsi, aniżeli stosunek człowieka do człowieka w procesie produkcji rolniczej. Można rzec: łatwiej zmienić stosunek chłopca-rolnika do krowy, do buraka cukrowego, do gleby, nawozów sztucznych itd. aniżeli do swojego gospodarstwa jako całości, aniżeli do sposobu zbywania swoich produktów i nabywania potrzebnych mu artykułów, o wiele łatwiej zrozumieć mu fakt, że po zastosowaniu określonych zabiegów może sprzątnąć z 1 ha nie 15, lecz 20 q pszenicy lub uzyskać rocznie od krowy nie 1500, lecz 3000 kg mleka, aniżeli to, że nie on i jego gospodarstwo jest centrum świata; że jego interes jest jak najściślej związany z ogólnym rozwojem gospodarki narodowej, z przemysłem, z interesem całej wsi; że interes ten może

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 56, 57.

<sup>21</sup> D. Gałaj, *Aktywność społeczno-gospodarcza chłopów*, Warszawa 1961.

<sup>22</sup> Z. T. Wierzbicki, *Żmiąca w pół wieku później*, Warszawa 1964.

być reprezentowany tylko przez szerszą organizację, a nie osobiście przez niego. Można więc powiedzieć: łatwiej chłopą przekonać do zmian w technice produkcji aniżeli do zmian w organizacji produkcji, w stosunkach produkcji”.

Niemniej zmiany w technice produkcji muszą powodować również w odpowiednim momencie zmiany w organizacji produkcji, zaś bodźcem generalnym jest tu zapotrzebowanie rynku państwowego, celowo regulowane i organizowane przez system kontraktacji. Świadczy o tym fakt, iż udział upraw kontraktowanych w ogólnej strukturze upraw wynosił w Bocheniu w r. 1949 — 10,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, zaś w r. 1960 już 24,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>23</sup>.

Gałąj, stosując w swej analizie konsekwentnie między innymi kryterium utowarowienia gospodarki chłopskiej w Bocheniu, widzi w naszych warunkach kierunek przemian kulturowych wsi w wiązaniu się gospodarki chłopskiej i wsi chłopskiej jako całości z państwem jako organizatorem i właścicielem rynku i ze spółdzielczością jako ważną częścią rynku współdziałającego z państwem — kontrolowaną przez państwo. Niemniej jednak Gałąj nie sprowadza do tego istotnego czynnika całego mechanizmu przemian kulturowych wsi, co jest słabością studium Baumana, do czego jeszcze powrócimy w dalszych rozważaniach.

#### NASTĘPSTWO POKOLEŃ W ASPEKCIE ZDERZEŃ KULTUROWYCH I EWOLUCJI ASPIRACJI W ŚWIETLE LITERATURY PAMIĘTNIKARSKIEJ

Niniejsze rozważania mają na celu ukazanie w świetle literatury pamiętnikarskiej następstwa pokoleń w aspekcie procesów zderzeń kulturowych i ewolucji aspiracji. Nie jest to zadanie łatwe. Podstawowa trudność polega na ustaleniu, sztucznym niejako wyodrębnieniu dla celów analizy, kolejnych pokoleń wsi. Z przejętej z pracy M. Ossowskiej definicji pokolenia jako określonego ogniwa genealogii kulturowej wyróżniającego się od ogniwa poprzedniego nowymi jakościowo aspiracjami i postawami społeczno-kulturalnymi<sup>24</sup> wynika potrzeba konstrukcji typologicznej bardzo elastycznej i niejako „dialektycznej”.

W poszukiwaniach takowej konstrukcji typologicznej ważną rolę inspirującą odegrał *Pamiętnik matki* Marcjanny Fornalskiej<sup>25</sup> jako swoiste *summum* pamiętnikarstwa ludowego<sup>26</sup>. Wcześniejsze próby tego ro-

<sup>23</sup> Gałąj, *op. cit.*, s. 50.

<sup>24</sup> Por. M. Ossowska, *Koncepcja pokolenia*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2.

<sup>25</sup> M. Fornalska, *Pamiętnik matki*, Warszawa 1960.

<sup>26</sup> Por. B. Gołębiowski, *Księgi wspomnień*, „Kultura i Społeczeństwo”, IV, 1960, nr 4, s. 271.

dzaju były już przez autora publikowane<sup>27</sup>. Pamiętnik Fornalskiej jest swego rodzaju dokumentem życia, kultury i pracy trzech pokoleń, a napisany został dla pokolenia czwartego — dla wnuczki autorki, Oleńki. Jedna rodzina i cztery pokolenia — od pańszczyzny do czasów Polski Ludowej — to dobra konkretna osnowa dla rozważań typologicznych, mimo iż rodzina to niezwykła i tylko w dwóch pokoleniach chłopska. Jest to opowieść-dokument o pokoleniu dopiero w sile wieku wyzwolonym z pańszczyzny („Nieraz mówił ojciec, że od dzieciństwa do lat czterdziestu zawsze był głodny”<sup>28</sup>), o pierwszym pokoleniu nie pamiętającym już pańszczyzny, które stanęło wobec nowych problemów — pokoleniu autorki („Dobrobyt pańszczyźniany wzrastał, ale czas upływał, podrasowało nowe pokolenie i ono też żądało czegoś od życia, a widoki na przyszłość były dość słabe i mgliste”<sup>29</sup>), wreszcie o drugim pokoleniu popańszczyźnianym, które w wypadku Fornalskich znalazło się już w klasie proletariackiej, a następnie wśród jej czołowych działaczy (Małgorzata Fornalska). Jest to więc dokument ukazujący mechanizm następstwa pokoleń właśnie w kontekście zderzeń kulturowych i kolejnych typów aspiracji życiowych tych pokoleń, ukazujący jedną z dróg, w tym wypadku wyjątkową, uhistorycznienia części klasy chłopskiej, jaką była rodzina Fornalskich.

Wyjątkowość tego dokumentu nie pozbawia go znamion typowości ogólnego procesu, który on odzwierciedla. Całokształt pamiętnikarstwa ludowego potwierdza zarysowane w nim pokoleniowe etapy czy „przeździały czasowe”. Można tu szeroko cytować poszczególne fragmenty kapitalnie ukazujące ten proces historyczny, jak np. początek pracy nr 45 z *Pamiętników chłopów*, seria I:

„Wieś moja rodzinna S\*\*\* leży nad Dunajcem w powiecie Dąbrowskiem koło Tarnowa, województwo Krakowskie. We wsi mieszkający jest 750 to obszar gruntu składa klaso gruntu pierwsza klasa i druga klasa i szecia klasa, powodzenie we wsi moi rodzinnej było bardzo dobrze. Przed paru laty choć były dwory należące do gminy pod moje wioske rodzinna. Potem te dwory były rozparcelowane w roku 1910, a chłopcy zakupili ten gront to z tego dwora, a mój dziadek się urodził w roku 1810. Dziadek był bezrolny chodził na zarobek i jeździł na flis gdzie z flisu chodził piechoto i wstępował na Podole, gdzie poznał się z ludźmi i ożenił się w roku 1832, poślubił małżonkę swoje, a mój tata opowiadali jak psychochodzili do gospodarki. Najpszud postawili se chałupę z drzewa nieciesanego, pieca w izbie nie było, była tako nalepa na środku a po jednej stronie stało bydło i drobiazg, a po drugi stało wyro, na którym wszyscy spali, cało famielijo. Pola mieli pięć morgów, ale jem ciężko było wyżyć przez to że nie umieli uprawiać

<sup>27</sup> Por. B. Gołębiowski, *Bunt przeciw opłotkom*, „Głos Olsztyński”, 1960, nr 186, s. 1.

<sup>28</sup> Fornalska, *op. cit.*, s. 15.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 46.

grontów, tylko rodziły się ciernie i zapyzone, bo nie mieli cem łorać tylko pługiem drewnianem łorali, bo innego nie znali a za zbozem jeździli do Bochni, Tarnowa, Wojnic, po tygodniu ich nie było zacem jako ćwierć zboza zdobyli. Pieniodze mieli, bo zarobek się trafiuł to na flis to na rybołóstwie, bo się tem trudnili. Dzieci mieli, dwóch synów i dwoie córki a z nich byli tato najstarsi”<sup>30</sup>.

Oto klasyczny opis bytowania i zakresu prac „ludzi półłuźnych” epoki pańszczyźnianej, dziadka autora pamiętnika, odtworzony przez pamiętnikarza na podstawie relacji jego ojca — reprezentanta pokolenia już w sile wieku wyzwolonego z pańszczyzny. Charakterystyczna jest tu nuta krytyki nieumiejętności gospodarowania na ziemi, odsłaniająca aspiracje pokolenia ojca (ur. 1859), silne aspiracje własnościowe, nieznane jeszcze pokoleniu dziadka — flisaka, rybaka i wędrowca, u którego czas się nie liczył, a pieniądze wobec braku rynku były mało użyteczne, liczyła się zaś owa „ćwierć zboza”, za którą trzeba było jeździć po tygodniu i dłużej<sup>31</sup>. W tym przypadku proces uhistorycznienia części klasy chłopskiej, jaką była ta rodzina, rozpoczyna się dopiero w pokoleniu ojca, o którym czytamy w dalszym ciągu cytowanego pamiętnika nr 45:

„Mój tata Wawżeniec najlepi się zachowywali w domu za to dostali dwa morgi ziemi i zabudowanie, to jest stodoła i chałupa i kazali się jemu łozenić i poślubili sobie małzonkę z powiatu Bzeskiego i nie dostali majątku tylko spłate tszydzieści rejski, to był ich majątek po ojcu, a jak ich sprowadzili zonę do swoigo domu dorabiali się majątku, a mieli dzieci dziesięcioro, a zyje nas pięćcioro, tszech braci i dwie siostry. Gospodarka składa się z dziesięci morgów pola. Ojciec zyli piędziesiąt dwa roki, mama zyli piędziesiąt sześć lat, tata pomarłi w roku 1911 i nie robili zadnego rozpozontku i mama zostali i nie dzielili majątkiem i pszyslimy do równy części. Dostali my wszyscy po dwa morgi, ja jako najmłodszy wysedem z domu, brat średni został w zabudowaniu, a dwie siostry i brat wyjechali do Ameryki i tam sie obsiedlili i nie myślo powrócić do Polski ukochany”<sup>32</sup>.

Oto pokolenie, które poznało smak własności, zaczęło się dorabiać, posługiwać narzędziem akumulacji ziemi i dóbr na własnej gospodarce, a więc cenić czas i wydajność na tyle, na ile służyła ona nie tyle wzbogaceniu przez wymianę dóbr na rynku, ile wzbogaceniu własnej gospodarki, jej zasobów. Temu celowi podporządkowane były funkcje kontaktów rynkowych, nieliczne zresztą, tylko konieczne. Wszelkie inwestycje w gospodarstwo, możliwe do wykonania rzemieślniczego, dokonywane były własnym przemysłem lub przy pomocy miejscowych rzemieślników.

<sup>30</sup> *Pamiętniki chłopów*, seria I, Warszawa 1935, s. 629.

<sup>31</sup> Por. Bauman, *op. cit.*, s. 57 i n.

<sup>32</sup> *Pamiętniki...*, s. 630.

Ojciec Fornalskiej należący do tego pokolenia po wyzwoleniu od pańszczyzny stał się reformatorem domu i gospodarstwa: pobudował kuchnię w miejsce dymiącego komina, ulepszył uprawę roli, dbał o wychowanie dzieci, urządzał w rodzinie głośne czytanie<sup>33</sup>. Wprawdzie dawnym patriarchalnym zwyczajem (patriarchalne stosunki widać również w wyżej przytoczonym opisie pamiętnika nr 45) wydał Marcjanę za mąż bez pytania jej o zgodę, lecz już widać, że stosunki rodzice — dzieci nabierają cech bardziej zindywidualizowanych; nowemu pokoleniu przekazywane są treści związane ze świadomością historyczno-narodową. Dla tego pokolenia pańszczyzna staje się już legendą, opowieścią o „żelaznym wilku”, absorbują go i elektryzują nowe problemy, aspiracje i pytania, co kapitalnie pokazuje cytowany autor pracy nr 45 z *Pamiętników chłopów*:

„Zapamiętałem jak mi mój tata opowiadali, że dawni była pajsyczna i chłopcy i baby i dorosłe dzieci chodzili na robote i jak sie chto spóźnioł to go bili panowie okunomowie, jak tsza było iść piechoto do Krakowa, bo nie było pociągów, jak służyli psyzy wojsku, jako wielko mieli bide, ze musieli chodźć na pajsyczne, musieli wstawać do dnia i pszycynić dzieciom a sami nie spieszyć zeby nie dostał batem. Przed schodem słońca musioł być na polu jo se myślełem co to ta pajsyczna jest jak byłem jesce mały. Jo urodziłem sie w roku 1900 to juz zapamiętołem to tata i mama sie o wszystko starali i wyrobiali nici, pszedli na płótno i robili swoje pościel, worki. Mój tata mi opowiadali ze była Polska tylko jo rozebrali inne pajstwa i my tyz przyšli pod zabór austryacki, jo se myślełem co to jest ta Polska wtencas byłem małem chłopcem, to tata mnie nauczyli hymn narodowy, choć to było pod zaborem austryackiem, jesce Polska nie zginęła, a jo se śpiewoł jak pasem krowy na pastwisku i myślełem co to jest ta Polska, bo mi ni mioł chto wytłumaczyć, tatym nie śmioł pytać, bo byłem jesce małem chłopcem”<sup>34</sup>.

Oto drogi socjalizacji drugiego popańszczyźnianego pokolenia. Do legendy przechodzi pańszczyzna, której mu już trudno zrozumieć, a im bardziej się ona oddala, tym istotniejszym dla tego pokolenia problemem staje się dalszy byt na gospodarstwie i miejsce chłopca w szerszej społeczności narodowej. Razem ze sprzecznymi prądami i poglądami w niepodległej Polsce do wsi wdziera się brutalnie rynek, pieniądź, stosunki pieniężne w najgorszym wydaniu lichwiarsko-sekwestratorskim. Organizm państwowy bierze podatki, nic w zamian nie dając. Z pracy chłopca żyje mnóstwo pośredników handlowych. Cytowany pamiętnikarz w 1929 r. zaciąga pożyczkę. To zmusza go do szukania możliwości sprzedaży własnej pracy, by spłacić procenty. Nie było tej konieczności w pokoleniu ojca, dla dziadka pieniądź odgrywał rolę podrzędną, nad-

<sup>33</sup> Fornalska, *op. cit.*, s. 11—59.

<sup>43</sup> *Pamiętniki...*, s. 630.

rzędną była kwestia „ćwierci żyta”. Dla pamiętnikarza pieniądz jest kwestią: być albo nie być. Oto opis dokumentalny — wymowny konkret:

„Wzionem te pieniądze i posedem na jarmak i kupiłem dwoje prosiąt za sto piętnaście złotych dwa złote siedemdziesiąt pięć grosy zostało mi na takie drobne zeczy do domu mydła, soli, gasu, patycki i inne zeczy, bo sie bez tego nie obydzie w domu, ale prosiątka chowalimy i codziej ze dwadzieścia razy sie do nich zagładało i dowalo sie jem to co i my jedli, a późni dopiero gozy. Cłowiek sobie odjon od gęby a temu doł, zeby jak najprędzy cosi przyrosło na te opłaty. Zesło tszy miesiące, tsza było zapłacić procent, jakisi rate do kasy, skąd wziąś to wziąś, zapłacić tsza było. Robota pszy nasypywaniu wału była jak mógem tom się dostoł choć to tsza było tyz jakosi pocte dać i jesse nieroz, bo bez pocty to sie nigdzie ni mozno wyrusyć do roboty. Zarobiłem pare złotych pszy tem wale, dostolem wyplate a znowu był przednówek, jak posedem z temi piniądzmi do tego banku, jak zaconem prosić tego derektora ze mu sam procent zaplace, bo na rate ni mam, choć miołem, tsza było i scyganić, bo tsza było se i jako ćwierć kupić ziarna na chlib, na zycie i pore kilo łotrąb prosiętom łobsypać zarcie i drobiu tyz cosi było i świniom, azeby co pszychować”<sup>35</sup>.

Czasy dziadka, który wyruszał do roboty „bez pocty”, i czasy ojca, który raczej nie uważał jeszcze, że mydło, sól, „gas i patycki” — to rzeczy, bez których się „nie obydzie w domu”, ale też nie zaciągał pożyczek w banku ani nie latał dwadzieścia razy dziennie do prosiąt chowanych na spłacenie długu i procentów — minęły bezpowrotnie. I z tej perspektywy małorolnego ich następcy, bezradnego wobec banku, państwa, „pocty” i całej tej maszyny, powoli tamte czasy wydawać się zaczęły „złotym wiekiem chłopskiego życia”.

Kryzys 1929 był straszliwą lekcją uzależnienia chłopskiego gospodarstwa od praw kapitalistycznego rynku krajowego i pośrednio światowego. To bardzo ważny moment w procesie „uhistorycznienia” klasy chłopskiej, do którego nie bez powodu wracają pamięcią wszyscy pamiętnikarze. Wtedy powstał grunt społeczny pod nową ideologię chłopskości „przeżywającą terażniejszość w przeszłości”, stawiającą na odnowę kultury i narodu poprzez patriarchalną rodowość chłopskiej gromady. Ostre zderzenie kulturowe dało dwojakiego rodzaju rezultaty w sferze ideologii: jeden to droga Fornalskich, drugi to różne odmiany ideologii agrarystycznych.

Znów świadectwo cytowanego pamiętnikarza — historia symbolicznych niemal pierwszych w ciągu pokoleń prosiąt „o specjalnej misji rynkowej” — jest wielce wymowne:

„Docekaliśmy nowygo poddali my świniom, bo sie je chowało pięć miesięcy, najonem fure i wzionem na jarmak i wzionem za nie sześćdziesiąt złotych, za to co my chodzili z kobito koło nich dopłacało sie do nich po jedenaście złotych.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 634—635.

Jak te pieniądze złapałem do gaszki i dołożyłem se na ratę i procent trzydzieści siedem złotych i trza było coś kupić z przyrodziwy i jakie buty ze zółtygo juchtu sobie, a kobiece skóry na podszycie i kupiło sie biółygo ankinu na kosule na codziej, co jo spszedło to tanio com kupiui, to drogo materyjo nic nie staniała. Oj, pszysły casy na nos bidoków małych rolników, to casy faraonów ze bidny chłop chłtóry jest na bidzie i nędzy zamiast zeby sie ze swoi procy za ten produkt opłacić, to sie jesce zadłuzo, bo zacem sie co uchowo i zawiezie do miasta to tszeba łopłacić podatek od tego, jesce i dobry, bo chłtóry chce zapłacić podatek to musi gdzie pozycyć a podotek oddać bo sie sechwestruje i pszez publicno licytacyją sie spszedaje za bezcen. Chłop tego drugi nie kupi pszewaznie kupujo zydzi z chłopski procy ciężko wypracowany zarobiony robio interesa i bogaco sie zydzi a chłtóz temu winien ni mozo wymyśleć, jedni mówio ze ząd niedobry, to znou sie mówi ze dyktatura w Polsce panuje, inni mówio ze tszeba konstytucje zmienić, mówio księza, kszyczo z ambony zeby sie modlić, a nie wąpić. Jedni sie modlo, drudzy pszeklinajo i mówio cy Boga ni ma i modlo sie i wzdychajo na tako ksywde robionom biednemu narodowi milćcemu. I wzdycha sie do psesłych casów, chłtore sie dały widzieć i wykozystać małem rolnikom, wtencos rolnik zacon stawać na nogi po ty strasny wojnie i mówi choć sie wycierpiało cało wojne, w obronie granic polskich stanął chłop. Dzisiaj sie staje psed policyjo w sądach i wysiaduje sie w hareściach, pszeprowadzo sie rewizyje za ulotkami, za bronio i łodbiro sie broń, a złodzieje uzbrojeni w rewurwery napadajo na chłopa i rabujo łostatnie mienie i scylajo do chłopa, a policyjo tego nie widzi, nie robi zadnygo doniesienio do sądu”.

Owa litania sprzecznych reakcji chłopskich na nową sytuację gospodarstwa jest bardzo charakterystycznym zapisem obiektywnego procesu zderzeń kulturowych wywoływanych przez tę fazę uhistorycznienia klasy chłopskiej, w której niemożność obrony przez izolację (autonomię) w ramach wiejskiej społeczności była już przypieczętowana przez rozwój sił wytwórczych i sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego. Sam proces uhistorycznienia na przykładzie dziejów trzech pokoleń opisanych przez cytowanego pamiętnikarza występuje jakby w trzech fazach: dziadek należał jeszcze wyraźnie do klasy chłopów pańszczyźnianych, choć był człowiekiem „półluźnym”, ojciec jest reprezentantem chłopów wyzwolonych z pańszczyzny i formujących samodzielne, własnościowe gospodarstwo chłopskie w ramach zamkniętej, słabo powiązanej z rynkiem społeczności wiejskiej, pamiętnikarz należy już do półproletariatu wiejskiego całkowicie zależnego od żywołów kapitalistycznego rynku.

Różne są również fronty zderzeń kulturowych odpowiadające tym procesom uhistorycznienia:

a) dziadek mający obowiązek zaspokojenia potrzeb podstawowych rodziny jest w niej „patriarchą”, poza nią — flisakiem, wędrowcem i chłopem pańszczyźnianym, biorącym udział w podstawowym procesie zderzeń kulturowych schyłku feudalizmu, a mianowicie w dążeniu do



wolności osobistej, co realizuje przez ożenek na Podolu i założenie własnej gospodarki;

b) ojciec otrzymuje za najlepsze zachowanie w spadku gospodarkę, powiększa ją z 2 do 10 ha, biorąc w ten sposób udział w procesie zderzeń kulturowych następujących między elementami kultury środowiskowej chłopskiej a prawami rynku i rozwarstwiającą się społecznie wsią w momencie, kiedy ziemia staje się przedmiotem stosunków własności (osnową aspiracji), dorobek — ideałem (wzorem zachowań), a wraz z tym narasta poczucie przynależności do szerszej zbiorowości narodowej;

c) syn — pamiętnikarz dziedzicząc tylko część gospodarstwa proletaryzuje się; jest on poddany naciskowi rynku kapitalistycznego, który jest dla niego z natury niepojęty i wrogi i jawi się mu jako zagrożenie kultury dziadka i ojca — ich dorobku i ideałów, jako „czasy faraonów”.

Podstawowy nurt procesu zderzeń kulturowych w tych trzech pokoleniach polega na sprzeczności między ideałami, systemem ról społecznych i zachowań, należącymi do historycznie wytworzonej społeczności i klasy chłopskiej, a stale postępującą, dynamiczną ingerencją systemu ideałów, ról i zachowań wynikających z praw popytu i podaży kapitalistycznej, które panują, odkąd najpierw ziemia, następnie siła robocza i produkt pracy stają się coraz bardziej towarem przechodzącym z ręki do ręki za pośrednictwem pieniądza. Aspiracje z egzystencjalnych (chłopi pańszczyźniani) przemieniają się w własnościowe (chłopi popańszczyźniani i ideał dorobku), by w wyniku sprzeczności ewoluować w kierunku zawodowych (obecnie).

Podstawowym czynnikiem uhistorycznienia były zmiany w strukturze agrarnej i społecznej wsi, procesy rozwarstwień niszczące stosunkowo samowystarczalne gospodarstwa chłopskie i zamieniające je w przedsiębiorstwa kapitalistyczne bądź niesamodzielne karłowate działki biedniackie. Procesy te wzmagają niesłychanie uwłaszczenie. W okresie życia mniej więcej trzech omawianych pokoleń wnikliwą analizę tego problemu daje Wincenty Styś na przykładzie wsi Husów, pow. Łańcut<sup>36</sup>.

Styś przebadał zmiany w strukturze agrarnej Husowa w okresie 150 lat, od roku 1787 do roku 1937. W zestawieniach dokonanych przez Stysia uderzają skutki w strukturze agrarnej wsi wynikające z własnościowych aspiracji chłopów po uwłaszczeniu. Oto jedno z charakterystycznych zestawień.

<sup>36</sup> W. Styś, *Drogi postępu gospodarczego wsi*, Wrocław 1947.

Oszacowanie liczby i częstotliwości podziałów gruntów na 34 łanach  
chłopskich w Husowie

Okresy	Lata	Podziały	Podziały na 1 łanie w ciągu stulecia	Co ile lat prze- ciennie zdarzał się 1 podział na 1 łanie
do 1787	300	60	0,6	166,0
1787—1820	33	23	2,0	50,0
1820—1851	31	18	1,7	59,0
1851—1893	42	410	28,7	3,5
1894—1937	44	1200	73,8	1,3

Autor komentuje powyższe dane następująco: „Ładunek ludnościowy, który się kondensował przez długi czas pod ciśnieniem starego ustroju społeczno-gospodarczego, wybuchł nagle i rozsadził tradycyjną strukturę rolną Husowa na drobne kawałki [...] Wszystko to działo się na tle niebywałej żądzy posiadania ziemi, która opanowała umysły chłopów wkrótce po uwłaszczeniu. Nie tylko każda rodzina, ale wprost każda jednostka chciała mieć kawał gruntu na własność. Rezultatem tego jest, że dziś na 645 gospodarstw chłopskich mamy około 1500 właścicieli chłopów”<sup>37</sup>.

Oto niektóre przesłanki skłaniające do podjęcia próby typologii kolejnych pokoleń chłopskich, poczynwszy od końca XVIII wieku, czyli od czasów schyłku ustroju pańszczyźnianego, próby wyznaczenia im miejsca w czasie oraz przyporządkowania określonych edycji pamiętnikarskich określonym pokoleniom jako dokumentów ich aspiracji społeczno-kulturalnych.

PRÓBA WYRÓŻNIENIA KOLEJNYCH POKOLEŃ CHŁOPSKICH W OKRESIE  
OD KOŃCA XVIII WIEKU DO CZASÓW OBECNYCH

Poniżej zarysowana próba wyodrębnienia kolejnych sześciu pokoleń chłopskich w Polsce jest próbą bardzo uproszczoną i wstępną. Opiera się ona na kilku grupach przesłanek:

a) grupa przesłanek historyczno-kulturowych, a przede wszystkim periodyzacja historyczno-gospodarcza XIX i XX w. w Polsce oraz próby badań modelowych podjęte przez historyków polskich<sup>38</sup>;

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>38</sup> Por. W. Kula, *Problemy i metody...*, s. 173—189.

b) grupa przesłanek teoretyczno-socjologicznych, a przede wszystkim rozważania nad pojęciem i okresem „panowania” pokolenia oraz wstępne założenia analizy kulturowej<sup>39</sup>;

c) grupa przesłanek wynikających z analizy kolejnych etapów historii pamiętnikarstwa i piśmiennictwa tworzonego przez przedstawicieli klasy chłopskiej w powiązaniu z ruchami społeczno-politycznymi chłopów w Polsce<sup>40</sup>.

Nie są to przesłanki wyczerpujące możliwości dowodzenia zasadności próby tej swoistej typologii następstwa pokoleń. Niemniej są one wystarczające dla uzasadnienia generalnej koncepcji.

Wyodrębnienie jakiegoś pokolenia jest możliwe na podstawie wskazania bądź czasu jego urodzenia i młodości (okres socjalizacji), bądź okresu „panowania”, tzn. odgrywania roli kierowników gospodarstw, rodzin, uczestników w życiu społecznym lokalnych i szerszych zbiorowości itp., bądź obu okresów równocześnie. Ostatnia ewentualność wydaje się z punktu widzenia przyjętego tu rozumienia pokolenia, metodologicznie najwłaściwszym rozwiązaniem tej kwestii, nasuwa ona jednak wiele trudności. Jeśli bowiem przyjmiemy, że pokolenie panujące *a* jest ogniwem genealogii kulturowej klasy chłopskiej w danym okresie czasu *X*, to w tymże samym czasie pokolenie wstępujące *b* odbywa swój okres socjalizacji (rodzi się, wychowuje itp.) pod opieką pokolenia *a*. Z chwilą kiedy przekształca się ono w pokolenie panujące, tworzące ogniwo genealogii kulturowej klasy (*Y*), pokolenie *a* staje się pokoleniem zstępującym, pojawia się natomiast pokolenie *c* odbywające swój okres socjalizacji pod kuratelą pokolenia *b* i częściowo pokolenia *a*, choć stworzy ono w przyszłości nowe ogniwo genealogii kulturowej klasy (*Z*). Ciągłość tego procesu następstwa pokoleń jest strukturą nierozzerwalną i nie dającą się dzielić mechanicznie.

Jak wynika z tego, każde pokolenie przeżywa — biorąc rzecz schematycznie — trzy fazy: jest pokoleniem wstępującym (okres socjalizacji), pokoleniem panującym (okres dojrzałości) i pokoleniem zstępującym (okres starości). Celowo użyto tutaj terminu „pokolenie wstępujące”, „pokolenie panujące”, nie zaś „okres wstępujący pokolenia” itd., gdyż wyróżnikiem danej kategorii wieku jako pokolenia jest m. in. jej stosunek kulturowy do innych kategorii wieku. Bez punktów odniesienia do analizy kulturowej wyodrębnienie pokoleń na zasadzie biologicznej jest możliwe ściśle li tylko w obrębie jednej rodziny, już w obrę-

<sup>39</sup> Por. Ossowska, *Problem pokolenia* oraz K. Wyka, *Rozwój problematyki pokolenia*, „Przegląd Socjologiczny”, IV, 1936; Z. Bauman, *Bieguny analizy kulturowej*, „Studia Socjologiczne”, 1964, nr 3.

<sup>40</sup> *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. I, Warszawa 1963.

bie rodziny rozszerzonej (rodu) cezury są nieostre. Następstwo biologiczne w szerszych zbiorowościach jest jednym ciągiem osobników w różnym wieku, z naturalnymi biegunami rodzenia się jednych i umierania innych.

Pozostaje uzasadnienie przyjętych przedziałów czasowych dla pokoleń wyodrębnionych. Z. Bauman pisząc o biegunach analizy kulturowej i szukając miary ewolucji kulturowej dochodzi do wniosku, że „najbardziej zbliża się do tego ideału miara «rozwojowości», podatności na zmianę, tempa wynalazczości i asymilowania dyfundowanych innowacji”<sup>41</sup>. Autor wyróżniając dwa bieguny w analizie kulturowej, a mianowicie typ „kultury stabilnej” i typ „kultury rozwojowej”, za czynnik najistotniejszy tkwiący u podstawy ewolucji od „kultury stabilnej” do „kultury rozwojowej” uważa „proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, który z grubsza rzecz biorąc odpowiada zakresem treści pojęciu „uhistorycznienia” klasy chłopskiej (o różnicach będzie jeszcze mowa).

Bauman następująco charakteryzuje mechanizm i tendencje tej ewolucji kulturowej od „stabilności” do „rozwojowości” kultury:

„a) od jednolitego, homogenicznego i wieloaspektowego strumienia działalności życiowej — do wyraźnie odseparowanych, autonomicznych i jednoaspektowych działań;

b) od niezróżnicowanych zbiorowości ludzkich, w których każdy dowolnie wybrany segment wykonuje tę samą sumę czynności, którą wykonuje każdy inny segment — do podziału zbiorowości na podzbiory wyspecjalizowane w realizowaniu jednej wybranej funkcji bądź wybranego podzbioru funkcji;

c) od układu więzi całościowych, łączących każdego członka społeczności z wszystkimi pozostałymi członkami społeczności — do wielu krzyżujących się układów więzi cząstkowych, z których każdy wiąże osobnika z innymi członkami społeczności, pod kątem innej funkcji, w ramach innych czynności i innych wyinków czasu;

d) od — w rezultacie — osobowości homogenicznej, w której nie dają się wyróżnić żadne role specyficzne — do osobowości będącej «wiązką ról», z racji uwikłania w różne, wzajemnie autonomiczne układy więzi cząstkowych; a więc osobowości, która może znaleźć się w sytuacji «sprzeczności pozycji», przeżywać «konflikt ról» itp.”<sup>42</sup>.

Łącząc przesłanki modelowej analizy historii i uzasadnienia jej periodyzacji z powyższymi przesłankami metodologicznych założeń analizy kulturowej zastosowanymi do konkretnego czasu, terenu, środowiska i klasy przystąpić należy do uzasadnienia próby wyodrębnienia kolejnych sześciu pokoleń chłopskich. Umowną podstawą wyodrębnienia będzie kategoria roczników urodzenia osobników zakwalifikowanych do

<sup>41</sup> Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 90.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 79.

danego pokolenia, nie zaś faza panowania pokolenia, gdyż ułatwia to analizę biologicznego porządku (szeregu) następstwa pokoleń w korelacji do socjologiczno-kulturowych wyróżników danej formacji jako pokolenia — ogniwa genealogii kulturowej.

W niniejszej analizie pomija się pokolenia pańszczyźnianej klasy chłopskiej sprzed schyłku XVIII wieku. Pokolenie chłopów tego okresu w fazie jego panowania, a więc dziadków pierwszego analizowanego tutaj pokolenia — dobrze charakteryzują supliki chłopskie z XVIII wieku. Są one dokumentem narastających sprzeczności klasowych i kulturowych chłopów — feudałowie, narastających przede wszystkim na tle obciążeń pańszczyźnianych i osobistej niewoli chłopów oraz dokumentem zjawiska „zbiegostwa” i jego przyczyn, a także wzrostu zuchwałości chłopów wobec szlachty i pojawienia się na wsi prymitywnych przywódców podburzających chłopów do zuchwałości, owych „hersztów” buntujących, „famentujących” chłopów. Samo składanie suplik przyczyniało się do organizowania się chłopów dla dokonania tego aktu, do podjęcia wysiłku „spisania” (choć nie osobiście) krzywd i ich uzasadnienia.

To wprowadzało praelementy świadomości historycznej, mimo iż „chłopi zwracają się do prymasa jako swego pana i zarazem opiekuna z prośbą o pomoc przeciwko uciskowi dzierzawców, nie kwestionując wcale podstawowych prawnych obowiązków, jakie mieli wykonywać”, a „ten suplik jest pełen pokornych, unizonych zwrotów w stosunku do prymasa, styl prośb jest często płacziwy, błagalny”, zaś postulaty zawarte w nich nie wykraczają poza prośby o przejście na czynsz<sup>43</sup>. Ważne w tym pokoleniu jest wyodrębnienie się i upowszechnienie podgrupy „hersztów” — buntowników oraz tendencja proczynszowa nurtująca masy chłopskie oraz wzmożona ruchliwość pozioma.

Zjawiska te w pokoleniu następnym, obserwowane przez to pokolenie w jego fazie socjalizacji, doprowadziły w fazie jego panowania do ukształtowania się stosunkowo zwartej świadomości antyfeudalnej jako trwałej dążności do zmiany, jako systemu aspiracji uzyskania wolności osobistej. Jest to pokolenie ojców pierwszego analizowanego tutaj pokolenia, a ukształtowanie się tej świadomości jako określonego systemu wartości przypada na fazę socjalizacji tego pokolenia. Dobrze może charakteryzować taki stan dążeń społecznych tego pokolenia, jak i wpływ tego stanu na przebieg socjalizacji pierwszego analizowanego niżej pokolenia pamiętnik Deczyńskiego<sup>44</sup>, w którym czytamy:

<sup>43</sup> *Supliki chłopskie XVIII wieku*, Warszawa 1954, wstęp S. Arnold, s. XIV, XV, XVI.

<sup>44</sup> *Żywot chłopu polskiego na początku XIX stulecia*, do druku podał Marcei Handelsman, Warszawa 1907.

„Nie mogłem tego nigdy zapomnieć, jak często powracającego ze dworu od Pana widziałem mego ojca mającego wyrwane długie włosy z głowy, podbite oczy, nie rachując kulaków w boki, pięścią lub nogą odebranych, a szczególnie raz jeden w roku 1809, gdzie mój ojciec był na ten czas sołtysiem wsi, przez włościan wybranym, nie był przeto obowiązany odrabiać pańszczyzny, jaka na niego inwentarzem powinności przez Rząd jest nałożona, a tym bardziej odrabiać daremnych tak nazwanych dlatego, gdyż te tylko przez arbitralność Pana Dzierżawcy wymagane były. Albowiem Inwentarz powinności ani Przywilej do tych robocizn włościan nie obowiązywał i Dzierżawca za takowe nic skarbowi nie opłacał, lecz że ówczesny Dzierżawca Pan Ignacy Jabłkowski (który się ożenił z niejaką Graffiną Schoeneich, niemką) nie chciał, aby mój ojciec był sołtysiem, włościanie zaś nie chcieli uznać innego sołtysa, którego Pan Jabłkowski im narzucał, gdyż tamten przez podchlebstwo donosił Panu Jabłkowskiemu, jeśli włościanie chcieli przeciwko niemu jaką skargę do Rządu uczynić; ojciec mój przeciwnie był użytecznym i troskliwym o dobro swych współwłościan, a zatem mój ojciec będąc sołtysiem pańszczyznę jednak Panu odrabiał”<sup>45</sup>.

Właśnie ojciec Deczyńskiego, już nie XVIII-wieczny „herszt”, ale prototyp lokalnego wybieralnego wbrew dzierżawcy chłopskiego przywódcy, mówi — według świadectwa pamiętnika — do syna po przerwaniu z braku środków jego edukacji:

„Nad wszystkie moje trudy, najnieznośniejsze są dla mnie uciemnienia i gwałty nam wyrządzane przez naszych panów. Chciałbym cię, mój synu, widzieć wolnym od tych gwałtów, żeby te oprawcy nie wytrząsali batem i kijem nad twoim grzbietem, czego ja ustawicznie doznaję, chociaż staram się odbywać regularnie pańszczyznę, opłacać czynsz, oddawać sypki zboża, kapłony, kury, jaja, chmiel, zgoła dopełniać najakuratniej tego wszystkiego, co mi jest powinnością przez Rząd przepisane, nie mam nic skarbowego, mam moją własną chałupę, stodoły, obory, konie, woły, krowy etc.”<sup>46</sup>.

Owo podkreślenie legalizmu i lojalności, z powoływaniem się na rząd, co koresponduje z omawianym tonem suplik XVIII-wiecznych, jest znamienne dla pańszczyźnianego charakteru tego pokolenia, zaś żądanie sprawiedliwości w ramach „powinności przez Rząd przypisanych” — dla jego aspiracji preobywatelskich. W tym profilu kulturowym pokolenia ojca (jego sytuacja jest typowa dla chłopstwa jako całości) tkwi też źródło zaangażowania się syna w pisanie skarg i cała jego droga — dramat życiowy przymusowego żołnierza i powstańca 1831 r., a potem wygnańca na obczyźnie, dramat, który stał się motywem napisania pamiętnika<sup>47</sup>. Dramat wynikający z buntu i napisanie pamiętnika jako przejaw buntu na obczyźnie, buntu antypańszczyźnianego, który koresponduje co do motywów i argumentacji z buntem

<sup>45</sup> *Żywot chłopca...*, s. 55—56.

<sup>46</sup> *Żywot chłopca...*, s. 52—53.

<sup>47</sup> Por. B. Gołębiowski, *Stare i nowe pamiętniki chłopów*, „Wiś Współczesna”, 1964, nr 5, s. 72—74.

Szeli<sup>48</sup>, należącym również do pokolenia Kazimierza Deczyńskiego (ur. 1800), czy z niektórymi wierszami poety — chłopca pańszczyźnianego Jana Raka (ur. 1820) należącego do tegoż w zasadzie pokolenia<sup>49</sup>.

Było to pierwsze pokolenie, które przełamało barierę niepiśmienności, pańszczyźnianej psychiki pogodzenia się z losem, egzystencji w kręgu zaspokojenia potrzeb podstawowych — poza czasem i świadomością historyczną. Przełamało tę barierę poprzez żywiołowy bunt i tym rozpoczęło proces uhistorycznienia klasy chłopskiej. Bunt ten miał inną formę w wypadku Szeli, inną w wypadku Deczyńskiego, inną w wypadku Raka, lecz jego treść kulturowa była tego samego rzędu. W wypadku Raka polegał on na fakcie sięgnięcia po pióro, na fakcie zapisu choćby takiej kapitalnej charakterystyki „ahistoryczności” klasy chłopskiej w feudalizmie: „Lud był pracowity, ale tak wzgardzany, że się nawet nie umiał nazwać, czym z rodu jest. Ja i drudzy nazywaliśmy się cesarskimi. Umieliśmy doskonale pracować, pościć, modlić się, płać o pomoc do nieba, prosić o zemstę na gnębielci”<sup>50</sup>.

Dlatego to pokolenie otwiera próbę typologii następstwa pokoleń klasy chłopskiej w Polsce.

Pierwsze pokolenie rozpoczynające proces „uhistorycznienia” feudalnej klasy chłopskiej obejmuje potomstwo chłopów pańszczyźnianych urodzone w zasadzie w latach 1791—1830, a więc 40 roczników.. Proces socjalizacji tego pokolenia przebiegał w całości we wsi pańszczyźnianej, lecz już fermentującej z racji zbiegostwa, elementów kapitalizacji gospodarki, wreszcie wpływu wojen napoleońskich i kodeksu Napoleona. Jego faza panowania przypada w zasadzie na trzydziestolecie międzypowstaniowe 1831—1860, które jest jednocześnie trzydziestolecie żywiołowych buntów chłopskich, utworzenia się stronnictwa i ideologii proludowych formułowanych przez demokratyczne siły narodu oraz okresem przebiegu długotrwałych procesów uwłaszczeniowych na ziemiach polskich pod trzema zaborami (1846—1865). Był to kompleks zjawisk i procesów kulturowych pierwszej fazy faktycznego rozpadu feudalnej struktury społeczeństwa polskiego, dokonującego się w specyficznych warunków niewoli narodowej i walk narodowowyzwoleńczych, w których kwestia chłopska była problemem najbardziej ekspozowanym i kontrowersyjnym zarazem. W tych warunkach rosło drugie pokolenie, którego faza panowania przypadła już na okres popańszczyźniany.

<sup>48</sup> Por. C. Wycech, *Powstanie chłopskie w 1848 r.*, Warszawa 1955.

<sup>49</sup> J. Rak, *Utwory chłopca pańszczyźnianego*, Warszawa 1954.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 10.

Drugie pokolenie obejmuje potomstwo chłopów pańszczyźnianych, tylko częściowo wyzwolonych już od pańszczyzny, urodzone w latach 1831—1860, a więc 30 roczników. Z racji dominant kulturowych fazy jego socjalizacji podstawowe aspiracje tego pokolenia były wolnościowo-własnościowe, zdecydowanie antypańszczyźniane, częściowo tylko organizatorskie, oświatowe, obywatelskie i polityczno-narodowe (te ostatnie zwykle na tle obrony mowy i wiary przed innowierczymi zaborcami). Faza panowania tego pokolenia przypada w zasadzie na lata 1861—1890, a więc na lata pierwotnej akumulacji kapitalistycznej szczególnie w Królestwie, formowania się wielkoprzemysłowego proletariatu i jego pierwszych organizacji; na lata wstępnej kapitalizacji gospodarki folwarcznej, wstępnych pouwłaszczeniowych procesów rozwarstwienia wsi, migracji wynikających ze swobody osobistej, rozbudowy rynku kapitalistycznego i odpowiadającej tym procesom ideologii pozytywizmu; na lata tworzenia się prasy dla wsi, oświaty ludowej i pierwszych oświatowo-kulturalnych towarzystw ludowych pod przywództwem głównie ludzi pochodzenia drobnoszlacheckiego (ks. Stojałowski, ur. 1845, Wysłouch, ur. 1855).

Postacie charakterystyczne tego pokolenia w zakresie tu omawianym (pamiętnikarzy-dokumentalistów, pisarzy ludowych, działaczy chłopskich) to m. in. Jan Słomka ur. w 1842 r. w Dzikowie, pow. Tarnobrzeg, Franciszek Magryś, ur. w r. 1846 w Handzlówce, pow. Łańcut, Jakób Bojko z Gręboszowa, pow. Tarnobrzeg, ur. w 1857 r., a także w pewnym stopniu Michał Kajka z Mazur, ur. 1858, czy Jan Kupiec ze Śląska, ur. w 1841 r. Nie jest to pokolenie buntownicze, a raczej swoiście pozytywistyczne i moralizatorskie, co wiąże się z realizacją aspiracji pokolenia ojców — uwłaszczeniem i osiągnięciem względnej wolności osobistej. Jego „pozytywistyczne” postawy wiążą się z pasjami własnościowymi i zabiegami wokół dorobku na własnym gospodarstwie, jakie wystąpiły w całej klasie chłopskiej po uwłaszczeniu (o czym piszą w cytowanych pracach Styś, a także Fornalska).

Ten element (własność, dorabianie się, wolność osobista) decyduje o formacji kulturowej tego pokolenia, o wyodrębnieniu go jako ogniwa genealogii kulturowej, ogniwa procesu „uhistorycznienia” klasy chłopskiej. Moralizatorstwo chłopskie pojawia się tu jako próba tworzenia ideologii własności, dorobku i wolności, jako wypadkowa procesu zdezeń kulturowych polegających na potrzebie indywidualizacji osobowościowej chłopów, uwolnienia się od psychiki chłop pańszczyźnianego. Na konieczności tworzenia nowych więzi w społeczności wiejskiej lokalnej oraz chłopskiej solidarności, wreszcie na pojawieniu się praelementów aspiracji do utworzenia własnej organizacji klasowej (przekształce-



nia się z klasy „w sobie” w klasę „dla siebie”). Dokumentują to wspomniani pamiętnikarze.

Słomka w swym pamiętniku opisuje np. zakupienie pierwszego w Dzikowie zegara, chwali się, że miał odwagę zająć się handlem („Handlu się wstydzili i wyśmialiby chłopą, który by chciał handlować”), zaś sporządzając swoistą listę przyczyn postępu na wsi wymienia w kolejności: zniesienie pańszczyzny, zaprowadzenie hipoteki własności, zaprowadzenie autonomii w Galicji, obwałowanie i regulacja rzek (bliskość Wisły), lepsze narzędzia, dobre gościńce i koleje żelazne, parcelacja obszarów dworskich, wyjeżdżanie na zarobek za granicę, różne towarzystwa, związki i spółki, zmniejszenie się pijaństwa, „wreszcie mus po prostu ludzi doganiał do lepszego gospodarowania, bo ludzi przybywało, a gospodarstwa malały, wszyscy zaś żyć musieli”<sup>51</sup>.

Magryś tworzy „mit integracyjny” chłopskiej dumy:

„Najwyższy Stwórca nie stworzył różnych stanów, ale jeden jedyny stan chłopski. I dziś w całym świecie ta nazwa istnieje, gdyż każdego mężczyznę, niech on będzie jakiegobądź stanu, nazywają ogólnie chłopem i dodają: to tegi chłop, albo: to lichy z niego chłop itp. Otóż my chłopie jesteśmy dumni z tego, że się trzymamy pierwszej, powszechnej nazwy, którą się chlubiemy, gdyż w całym świecie najwięcej jest ludzi, którzy się do chłopskiego stanu zaliczają. I w naszym kraju polskim my chłopie największą także liczbę stanowimy”<sup>52</sup>.

Najpełniej aspiracje tego pokolenia wyraził Bojko w *Dwóch duszach*<sup>53</sup>, podejmując gruntowną charakterystykę i krytykę zła, połączoną z apelem o jego zwalczanie, które nazywa „duszą pańszczyźnianą” chłopą; zła polegającego na odruchowym lęku przed panami, na uległości wobec nich, unizoności, na braku aspiracji politycznych, na nieufności do własnych sił i zdolności, a słuchaniu we wszystkim księży i panów jako mądrzejszych od chłopą. Kulturową genealogię tych cech wyprowadza on z czasów pańszczyźnianych: „W nas pokutuje dusza bardzo starej brzydkiej pani, która zmarła w roku pańskim 1848, a zwała się pańszczyźnią. Pani ta trzymała w niewoli strasznej przeszło 400 lat całe chłopskie plemię i zabiła w chłopie człowieka, a zrobiła zeń po prostu grat, maszynę, z którą to było można zrobić, co ta pani chciała. A gdyby, broń Boże, chłop zechciał się coś leciutko sprzeciwić, ta pani miała nań sposób, aby tę chęć jemu, jego dzieciom i wnukom wybić z głowy na całe sto lat”<sup>54</sup>. Bojko przeciwstawia „duszy pańszczyźnianej”, „duszę wolnego chłopą”, która daje mu siłę i godność płynącą

<sup>51</sup> J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912.

<sup>52</sup> F. Magryś, *Stany, Związek chłopski*, 1905, s. 118—119.

<sup>53</sup> Bojko, *Dwie dusze*.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 16—17.

z faktu posiadania ziemi, wolności osobistej oraz praw obywatelskich: „paneś, choćby i na morgu roli tak wielki, jak nawet o tym pojęcia nie masz! [...] Nikt, nawet sędzia, nawet biskup, nawet minister, nawet król nie może cię [z ziemi] wypędzić”<sup>55</sup>.

W kręgu tej popańszczyźnianej względnej prosperity, pewnego upojenia własnością, ziemią i wolnością rosło trzecie pokolenie chłopskie, pierwsze nie pamiętające już pańszczyzny (popańszczyźniane), które obejmuje potomstwo chłopów wyzwolonych od pańszczyzny urodzone w zasadzie w latach 1861—1890, a więc 30 roczników<sup>56</sup>. Jest to pokolenie, które wyniesioną z fazy socjalizacji „ideologię” dorobku, wolności i antypańszczyźniany (dumy chłopskiej) — nie obciążone tak „duszą pańszczyźnianą” jak pokolenie Bojki — realizowało w gwałtownych procesach kapitalistycznego rozwarstwienia społecznego i agrarnego wsi, migracji za „chlebem”, które tworzyło sprzeczne nurty politycznego ruchu chłopskiego, jednolitifrontowego klasowo w stosunku do pozostałości feudalnych i jednocześnie klasowo zróżnicowanego w stosunku do sił kapitalizmu, co wiąże się ze specyfiką pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu<sup>57</sup> w Polsce.

I te momenty (rozwarstwienie społeczne i agrarne wsi typu kapitalistycznego, a więc procesy rozpadu rodowo-sąsiedzkich więzi społeczności wiejskich oraz podwójny charakter klasowego ruchu politycznego chłopstwa, tj. jednolitego klasowo wobec pozostałości feudalizmu i zróżnicowanego klasowo wobec nowych klas kapitalizmu) nadają rangę temu pokoleniu jako ogniwu genealogii kulturowej w procesie „uhistorycznienia” klasy chłopskiej. Mity, które próbowało tworzyć pokolenie poprzednie, posłużyły wprawdzie jako sztandarowe hasła — symbole partii chłopskiej („Piast”), lecz rzeczywistość przeczyła im coraz wyraźniej. W fazie panowania pokolenie to było już rozbite, zdeintegrowane różnicami interesów pojmowanych w kapitalistyczny sposób. Jest to pokolenie inaugurujące jednocześnie proces organizowania się klasy chłopskiej (z mniej lub bardziej uświadomionym zamiarem przekształcenia jej w klasę „dla siebie”) przeciwko feudalnym pozostałościom oraz rozpoczynające proces faktycznego przekształcenia klasy chłopskiej w związku z dezintegrującym oddziaływaniem na nią jako całość biegunów klaso-

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 18—19.

<sup>56</sup> Stopniowe zmniejszanie się liczebności roczników tworzących jedno pokolenie (40, 30, 25, 20) uzasadnione jest zwiększaniem się tempa przemian kulturowych i szybszym formowaniem się określonych ogniw genealogii kulturowej w trakcie przebiegu procesu historycznego.

<sup>57</sup> W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, Warszawa 1954.

wych kapitalizmu, co stwarzało dla różnych „grup interesów” w łonie klasy chłopskiej różne drogi i perspektywy stania się klasą „dla siebie”.

Szczególnie charakterystyczna dla tych procesów jest działalność i osobowość przywódców chłopskich Jana Stapińskiego (ur. 1867)<sup>58</sup> i Wincentego Witosa<sup>59</sup> (ur. 1874), zaś z pamiętnikarzy i pisarzy twórczość Jontka z Bugaja (ur. 1874)<sup>60</sup> i pamiętnik Ferdynanda Kurasia (ur. 1871 r.)<sup>61</sup>. Sprzeczności, konflikty i rozłamy w galicyjskim PSL-u w latach 1895—1914 oraz na tym tle role i postawy Stapińskiego, jak również pierwsza faza działalności, a następnie kariera Witosa i jej załamanie (proces brzeski) z wygnaniem są tutaj dobrą ilustracją sprzeczności w łonie całej klasy, znajdujących odbicie w jej politycznej reprezentacji i w osobowościach czołowych przywódców.

Pokolenie to w dziedzinie dokumentów pamiętnikarskich nieprzypadkowo stworzyło pierwsze swego rodzaju „supliki chłopskie” epoki kapitalizmu w postaci anonimowego pamiętnikarstwa ludowego. Na 61 pamiętników zamieszczonych w dwóch tomach *Pamiętników chłopów* 25 prac napisali autorzy urodzeni w latach 1863—1890. Wiele z tych prac nie zawiera daty urodzenia autorów, co jest bardzo charakterystyczne dla stopnia uhistorycznienia w okresie ich narodzin (na 25 pamiętników w 11 trzeba było pośrednio ustalać lata urodzenia autorów, podczas gdy w wypadku pozostałych 36 pamiętników autorów młodszych ten zabieg był potrzebny tylko w 9 wypadkach).

Cz warte pokolenie (drugie popańszczyźniane) obejmuje potomstwo chłopów nie pamiętających już pańszczyzny, urodzone w zasadzie w latach 1891—1915, a więc 25 roczników. Pokolenie to wydało bardzo wielu czołowych pisarzy polskich, działaczy, polityków, uczonych oraz utrzymało szeroki obraz swego życia w *Pamiętnikach chłopów* (36 prac) i w *Młodym pokoleniu chłopów* (42 pamiętniki spośród 50 zamieszczonych w całości). Jego charakterystykę przeprowadzono częściowo wyżej analizując pamiętnik nr 45 z *Pamiętników chłopów*.

Jest to pokolenie, którego okres socjalizacji przypada na ruchy rewolucyjne roku 1905. Doświadczenia I wojny światowej otwierają fazę jego dojrzałości; odzyskanie niepodległości budzi nadzieje, które łamie brutalnie kryzys lat 1929—1931. Terenem jego doświadczeń i walk (antysanacyjne powstania chłopskie) jest całe dwudziestolecie międzywojenne, zaś II wojna światowa szkołą patriotyzmu ludowego z racji

<sup>58</sup> J. Stapiński, *Pamiętnik*, Warszawa 1959.

<sup>59</sup> Pamiętnik W. Witosa był we fragmentach drukowany w „Tygodniku Kulturalnym”, 1964.

<sup>60</sup> Jontek z Bugaja, *Utwory wybrane*, Warszawa 1959.

<sup>61</sup> F. Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przejścia osobiste i wspomnienia od lat najmłodszych aż do wybuchu wielkiej wojny 1914 r.*, Częstochowa 1925.

masowego udziału w ruchu oporu i wejścia w trwałe sojusze z siłami klasy robotniczej. A więc jest to pokolenie skróconej fazy imperializmu w Polsce oraz ostatecznej likwidacji pozostałości feudalizmu i rozbitcia niedorozwiniętego kapitalizmu po II wojnie światowej.

O ile pokolenie poprzednie stworzyło swego rodzaju „supliki chłopskie” epoki kapitalizmu, to wyróżnikiem tego pokolenia jako kolejnego ogniwa kulturowego klasy chłopskiej jest dopełnienie swej identyfikacji z narodem i na tej podstawie tworzenie programów „naprawy Rzeczypospolitej”, połączone oczywiście z ostrą krytyką klas pasożytniczych narodu, a szczególnie obszarnictwa i kapitalizmu. Najpełniejszą dokumentację i analizę tej nowej cechy omawianego pokolenia stanowi czterotomowe dzieło Józefa Chałasińskiego *Młode pokolenie chłopów*<sup>62</sup>. Autor porównując autobiografię z *Pamiętników chłopów* z pamiętnikami analizowanymi w *Młodym pokoleniu chłopów*, pisze:

„Pokolenia te współżyją ze sobą, ściśle na siebie oddziałują wzajemnie, ale jednocześnie odcinają się wyraźnie przez swoje postawy społeczne, przez swój stosunek do współczesnej rzeczywistości polskiej. Negatywny, rezygnacyjny pierwiastek niezadowolenia występuje bez porównania silniej wśród pierwszych niż wśród drugich. Pierwsi żyją przeszłością, drudzy przyszłością — swoją i Polski. Przyszłości tej nie widzą w różowych kolorach, odczuwają na sobie bezpośrednio ciężką sytuację wsi, lecz nie ustosunkowują się do niej biernie. A co najważniejsze dla tego młodego pokolenia chłopów Polska i oni utożsamiają się ze sobą, Polska i oni to jedno i to samo. We własnym doświadczeniu społecznym nie znają tej sytuacji, jaka zaciążyła decydująco na stosunku ich rodziców do Polski — że kiedyś oni byli, dobrze im się wiodło, a Polski jako osobnego państwa nie było”<sup>63</sup>.

Można by tutaj cytować wiele charakterystycznych pamiętników i wyliczać wiele innych pochodnych cech znamienych dla tego pokolenia<sup>64</sup>. Niewątpliwie najdobitniejszą manifestacją aspiracji narodowych, politycznych i społeczno-kulturalnych czołowych przywódców tego pokolenia była uchwalona w 1937 r. Deklaracja praw młodego pokolenia, zaś dowodem identyfikowania się z Polską — masowy udział w patryzantce antyhitlerowskiej w czasie okupacji oraz prorewolucyjna postawa w ciężkim okresie formowania się władzy ludowej po wojnie w latach 1944—1948.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego pokolenie to należy jednak do tradycyjnej społeczności chłopskiej, a dróg wyjścia z tej sytuacji szuka w poważnej mierze w oparciu o projektowaną przebudowę

<sup>62</sup> J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. I—IV, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa 1938.

<sup>63</sup> *Ibidem*, t. I, s. 2.

<sup>64</sup> Artykuł ten jest pomyślany jako wstępny rozdział większej całości, w której pokolenie czwarte — szóste będą przedmiotem szczegółowej analizy.

i odnowę tej społeczności jako członu zasadniczego demokratycznego narodu, Polski Ludowej bez krzywd i cierpień ludzkich (jak pisze jeden z pamiętnikarzy w III tomie *Młodego pokolenia*). Porównując z kolei najnowsze pamiętniki młodzieży wiejskiej z r. 1962 z *Młodym pokoleniem chłopów* Józef Chałasiński pisał o analizowanym pokoleniu:

„Dla tamtego pokolenia problemem dominującym była nieuchronność egzystencji w społeczności wiejskiej izolowanej klasowo i kulturalnie. W tamtych pamiętnikach dominowała postawa obrony przed degradacją społeczno-moralną. Na tym tle rodziła się ideologia chłopkości, podnosząca walory ludowej, chłopskiej kultury dla narodowej kultury. W krańcowych sformułowaniach tamta idea chłopkości nabierała charakteru mesjanistycznego, mitu obiecującego duchową odnowę narodu przez chłopów, przez kulturę chłopską”<sup>65</sup>.

Dlatego proces zmian rewolucyjnych, jakim były powstanie i rozwój ustroju socjalistycznego w Polsce, powodował w tym pokoleniu liczne dramatyczne zderzenia kulturowe i konflikty, znamienne zresztą dla wszystkich ostrych zakrętów historycznych.

Pokolenie piąte (trzecie popańszczyźniane) obejmuje potomstwo chłopów urodzone w latach 1916—1940, czyli w zasadzie w okresie dwudziestolecia międzywojennego (25 roczników). Podstawowym doświadczeniem okresu socjalizacji tego pokolenia były procesy proletaryzacji klasy chłopskiej w dwudziestoleciu międzywojennym, stale radykalizujące się ruchy chłopskie i młodochłopskie oraz okres okupacji. Analizowany w tej pracy zbiór pamiętników powstały w wyniku konkursu z r. 1962 jest bogatą dokumentacją losów, postaw i aspiracji tego pokolenia, gdyż tylko w rocznikach 1921—1940 urodziło się 2679 autorów autobiografii, z tego w latach 1931—1940 aż 1820 pamiętnikarzy (na 5290, dla których dokonano obliczeń, w tym 543 bez danych o roku urodzenia).

Pokolenie to tworzy o tyle odrębne ogniwo genealogii kulturowej, że faza jego panowania przypada (pomijając część tego pokolenia dojrzałą już w ostatnich latach dwudziestolecia międzywojennego i w czasie wojny) głównie na okres pierwszego 25-lecia Polski Ludowej. Można o nim powiedzieć, że jest to pokolenie epoki forsownej industrializacji socjalistycznej i szybkiego przeobrażenia klasy chłopskiej w drodze awansu społeczno-zawodowego i kulturalnego głównie poza wsią, w mieście i w zawodach pozarolniczych na wsi oraz formowania się zawodu rolnika. W tym pokoleniu i pod wpływem jego losów nastąpiła w klasie chłopskiej trudna transformacja dążeń własnościowych (właściwych pokoleniu poprzedniemu) w zawodowe i społeczno-kulturalne. A więc

<sup>65</sup> J. Chałasiński, *Młode pokolenie wsi o sobie*, „Zarzewie”, nr 16 z 14 IV 1963.

przebiegający od pierwszego analizowanego tu pokolenia (roczniki 1791—1830) proces uhistorycznienia klasy chłopskiej osiągnął tu próg dający jakościowe zmiany zasadnicze w zakresie „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”. Oznacza to początek naturalnego samounicestwienia się chłopstwa jako klasy społecznej, rozpoczętego w procesach zderzeń kulturowych już w pokoleniu 1791—1830, a odbywającego się obecnie w ramach kierowanego szerokiego procesu tworzenia się ogólnonarodowego, bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Wyróżnikiem tego pokolenia jest właśnie stopniowa realizacja tej idei w oparciu o nowe założenia ustrojowe, które stanowi idea sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jest to pokolenie wielkiego awansu i wielkich migracji. Józef Chałasiński w cytowanym już porównaniu autobiografii z przedwojennego *Młodego pokolenia chłopów* i współczesnych następująco charakteryzował to pokolenie:

„Jest ono nie w defensywie, ale w ofensywie na wsi, jak zresztą i wszędzie. Swoją wizją życia ogarnia rozległe, otwarte przestrzenie kultury narodowej. Na gruncie radykalnego przełamania izolacji wsi na czoło nie wysuwa się obecnie obrona tradycyjnych wartości kultury ludowej, ale gospodarcze i społeczno-kulturalne przemiany przekształcające strukturę narodu i jego kultury. Inaczej niż to miało miejsce przed 25 laty, młode pokolenie wsi uważa obecnie za naturalne, że dla jego aspiracji życiowych nie może być granic innych niż dla ogółu młodzieży polskiej. W tej postawie zawiera się już rewolucja dokonana, nieodwracalna. Ta postawa jest jednocześnie motorem pogłębiania się, upowszechniania i umacniania procesów demokratyzacji społeczeństwa i kultury”<sup>66</sup>.

Wydaje się, że dla tego pokolenia w ważnej wstępnej fazie jego rewolucyjnej ekspansji bardzo charakterystycznym forum aktywności i realizacji aspiracji było zasiedlanie Ziemi Zachodnich, wielkie budowle planu 6-letniego, praca w powszechnej organizacji „Służba Polsce” oraz działalność w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Był to okres trudnego przełamywania tradycyjnej struktury klasowej społeczeństwa na wsi.

Pokolenie szóste zaledwie w minimalnym procencie przekroczyło próg odgraniczający fazę swej socjalizacji od fazy panowania. Na podstawie analizowanego zbioru pamiętników można mówić o nim tylko w tej pierwszej fazie i na tej podstawie wnioskować o ogniwie genealogii kulturowej, którą ono przypuszczalnie stworzy w najbliższych dziesięcioleciach. Jest to zagadnienie z dziedziny prognozy społecznej.

Pokolenie to obejmuje potomstwo chłopów-rolników urodzone w zasadzie w latach 1941—1960 (20 roczników) i można go nazwać pierw-

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 2.

szym pokoleniem porewolucyjnym (w sensie rewolucji społeczno-ustrojowej i w dużej części industrialnej), gdyż nie obejmuje ono pamięcią rzeczywistości ustrojowo-społecznej Polski kapitalistycznej, jest całkowicie wychowane i wykształcone w nowych warunkach społeczno-ustrojowych i geopolitycznych Polski Ludowej. Jest to cecha kulturowo dostatecznie doniosła fazy socjalizacji tego pokolenia, by zakładać, że da ona nowe w porównaniu z pokoleniem poprzednim efekty w dziedzinie „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” przyszłej ludności rolniczej i wiejskiej. Stąd też wynika teoretyczna i praktyczna waga dociekań nad aspiracjami, osobowością i postawami tego pokolenia, wchodzącego teraz właśnie masowo (wyz demograficzny) w fazę dojrzałości społeczno-zawodowej i kulturalnej.

Obraz tego pokolenia jest w pamiętnikach bardzo wszechstronny i bogaty, co umożliwia stosunkowo wieloaspektową analizę. 1875 autorów biografii nadesłanych na konkurs z r. 1962 urodziło się w latach 1941—1954, z tego 1694 w latach 1941—1946 (na 5290 pamiętników, dla których dokonano obliczeń, w tym 543 bez danych o roku urodzenia). Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że wypowiedziało się z konieczności (w warunkach konkursu określono granice wieku 16—35 lat) tylko nieco więcej niż  $\frac{1}{4}$  roczników zaliczonych tu do tego pokolenia, wtedy ta kategoria 18-latków okaże się najliczniejszą stosunkowo kategorią autorów autobiografii.

Jest to jednocześnie kategoria wieku dominująca w składzie członkowskim organizacji ZMW. Według statystyk ZG ZMW na dzień 31 III 1964 55,44% organizacji liczącej 708 183 członków stanowiła młodzież w wieku 15—20 lat, 34,13% organizacji młodzież w wieku 21—25 lat (a więc łącznie w wieku 15—25 lat — 89,57%), zaś ponad 25 lat — tylko 10,43%.

Sumując tę część dociekań należy z naciskiem zaznaczyć, że powyższa próba wyodrębnienia pokoleń klasy chłopskiej ze względu na pewne dominanty procesu kulturowego jej uhistorycznienia jest zabiegiem umownym, mającym głównie znaczenie klasyfikacyjno-metodologiczne. Próba ta jest ponadto w przedstawionej postaci głównie hipotezą, która wymaga obszernej weryfikacji i analitycznej, wszechstronnej, wieloaspektowej argumentacji w odrębnym studium. Może ona być zmodyfikowana, bądź wręcz zanegowana lub zestawiona z innymi, alternatywnymi, biorącymi pod uwagę inne kryteria i definicje pokolenia, próbami klasyfikacji.

PROBLEM ROZUMIENIA POJĘCIA PROCESU KULTUROTWÓRCZEGO  
I MIEJSCE W NIM PROCESU UHISTORYCZNIENIA KLASY CHŁOPIEK

Zaznaczono już wyżej, że zakres treści pojęcia: proces uhistorycznienia, jest prawie identyczny z zakresem treści pojęcia: proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości, używanego przez Z. Baumana. Sprawa nie polega jednak tylko na różnicach werbalnych. Wypada więc określić owe różnice merytoryczne wynikające — po pierwsze — z próby konkretnego zastosowania ogólnych założeń metodologicznych analizy kulturowej do klasy i kultury chłopskiej w Polsce, po drugie — z innego nieco — jak się wydaje — rozumienia przyjętego tutaj pojęcia procesu kulturotwórczego.

Proces kulturotwórczy to kompleks procesów i zjawisk kulturowych; składają się one na kulturową ewolucję ludzkości jako gatunku. Poszczególne jego ciągi mogą być analizowane w obrębie określonego czasu, przestrzeni oraz zbiorowości, bądź w aspekcie dowolnych kombinacji tych czynników wyodrębniających przedmiot badania w zależności od przyjętego założenia badawczego. Metodologicznie nader płodne byłoby precyzyjne zdefiniowanie dwóch swego rodzaju „metakultur”, które stanowiłyby modele biegunowe procesu kulturotwórczego czasów historycznie poznawalnych. Ich ścieranie się, dialektyczne zębianie i przemiany byłyby pewną generalną osią procesu kulturotwórczego, zaś następująca w ten sposób ewolucja mogłaby być mierzona określoną zmienną.

Próba ustalenia takich biegunowych „metakultur” globalnego procesu kulturotwórczego oraz takowej miary ewolucji kulturowej jest wspomniane już wyodrębnienie przez Z. Baumana typu „kultury stabilnej” i typu „kultury rozwojowej” oraz miary ewolucji od jednego typu do drugiego w postaci „podatności na zmianę, tempa wynalazczości i asymilowania dyfundowanych innowacji”. „Zastosowanie tej miary — stwierdza Bauman — pozwala ustawić znane kultury w szereg, nie pokrywający się z historycznym czasem absolutnym i nawet względnym, ale odtwarzający podstawowe stadia ewolucji kultury ludzkości, traktowanej jako całość. Szereg ów ma dwa bieguny, które zarazem stanowią modele analityczne dla badania stopnia ewolucyjnego zaawansowania każdej konkretnej kultury”<sup>67</sup>.

Bieguny ewolucji kulturowej istnieją więc zawsze jako nieodłączny czynnik ogólnoludzkiego procesu kulturotwórczego, w każdym jego konkretnym wydaniu czasowym, przestrzennym, etnicznym itp. Jeśli powyższe założenie jest słuszne, to zestawienie cech „kultury stabilnej”

<sup>67</sup> Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 90.



i tendencji zmian w kierunku „kultury rozwojowej”, których dokonuje Bauman, a które już były cytowane wyżej, tym samym pojęcie procesu „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” należy traktować jako konstrukcje *sensu stricte* metodologiczno-teoretyczne, abstrakcyjnie ilustrowane abstrakcyjny model analizy kulturowej. Stosując bowiem ściśle skonstruowany przez Baumana schemat ewolucji funkcji ekonomicznych jako przykład tendencji zmian towarzyszących przechodzeniu od „kultury stabilnej” do „kultury rozwojowej”, łatwo doszlibyśmy do wniosku, że są to zmiany dehumanizujące społeczeństwo i kulturę, alienujące jednostki ludzkie (od jednolitego strumienia działalności do wyraźnie odseparowanych działań, od układu więzi całościowych do wielu krzyżujących się układów więzi cząstkowych, od osobowości homogenicznej do osobowości będącej „wiązką ról”).

Istnieje tu, należy przypuszczać, jakaś luka w proponowanym przez Baumana zarysie modelu analizy kulturowej. Polega ona, jak się wydaje, na niezauważeniu dość oczywistego zastrzeżenia, że „procesu pluralizacji organizacji społecznej i osobowości” w konkretnych aspektach analizy nie można absolutyzować jako atrybutu rozwojowości kultury, zaś ewentualnego „procesu homogenizacji organizacji społecznej i osobowości” w pewnych aspektach jako atrybutu jej stabilności. Dzieje struktur klasowych społeczeństw jako form organizacji społecznej mogą tutaj być egzemplifikacją faktycznego krzyżowania się i wymienności tych tendencji w aspekcie spełniania przez nie funkcji rozwojowości kultury. Te wyodrębnione abstrakcyjne procesy jako zespoły cech kulturowych, co jest uzasadnione w studium typu metodologiczno-teoretycznego, w analizach konkretnych muszą być traktowane nie jako zespoły cech, lecz konkretnych funkcji danej kultury.

Jeśli dalej przyjąć, że w społeczeństwach nowożytnych „narod oznacza jedność kultury”<sup>68</sup>, wtedy można naród uznać za najmniejszą jednostkę analiz kulturowych posługujących się pojęciami biegunów kulturowych — „kultury stabilnej” i „kultury rozwojowej” (również na określonym tle porównawczym). Wiadomo wszakże, że kultura narodowa składa się z całego systemu mniej lub bardziej ząbających się bądź nakładających się na siebie podkultur środowiskowych, klasowych, grupowo-zawodowych, wieku, płci itp. Ten system posiada określone spoiwa w postaci więzi kulturowej narodu oraz swoje generalne trendy rozwojowe będące wynikiem między innymi procesu zderzeń kulturowych następujących między podkulturami, procesu konfrontacji pokoleń itp.

<sup>68</sup> B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s. 47.

W poszczególnych podkulturach w ramach tej samej kultury narodowej zachodzą procesy, których dominanty nie są bynajmniej we wszystkich przypadkach zgodne z tą tendencją rozwojową, którą ona reprezentuje jako całość. Przeciwnie, w jednym z nich dominują tendencje stabilizacyjne mimo zachodzącego na ich obszarze „procesu pluralizacji organizacji i osobowości”, w innych dominują tendencje „rozwojowe”, mimo iż na ich obszarze dominują procesy „homogenizacji organizacji i osobowości”. Innymi słowy, w procesie zderzeń kulturowych jedne podkultury „uhistoryczniają się”, rozpadają, przekształcają; ich wytwory są włączane do innych podkultur w nowych funkcjach, zaspokajają inne potrzeby innych generacji. Inne podkultury rodzą się, dynamizują swoje wpływy, a nawet przekształcają się na danym obszarze w danym czasie w rdzeń kultury narodowej.

Przykładem może tu być pięć najsilniejszych podkultur funkcjonujących w Polsce w XIX i XX w., które dla uproszczenia nazywać będziemy: 1) ludowa kultura chłopska — historycznie najstarsza, 2) ludowa kultura proletariacka — historycznie najmłodsza, 3) kultura szlachecka, 4) kultura burżuazyjno-drobnomieszczańska, 5) kultura inteligencka. Proces kulturotwórczy zachodzący w kulturze narodowej był w określonej mierze wypadkową procesu zderzeń kulturowych następujących między tymi podkulturami. Przy czym w kulturze szlacheckiej jak i mieszczańskiej, które mimo tarć i zderzeń były mocno ze sobą powiązane określonym klasowo systemem wartości i działań, dominowały czynniki stabilne, choć zarówno w środowisku ziemiańskim, jak i burżuazyjnym następowały „procesy pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, zaś podatność na zmiany w technice wytwarzania ze względu na ekonomiczne interesy była wśród burżuazji i ziemianstwa większa niż analogicznie wśród proletariatu i chłopstwa<sup>69</sup>. Struktura społeczna narodu i organizacja ustrojowo-klasowa państwa determinowały te zjawiska. Z drugiej strony w środowisku proletariackim następowała raczej względna „homogenizacja organizacji społecznej i osobowości” mająca jednak wyraźny charakter rozwojowy (przekształcenia od „klasy w sobie” ku „klasie dla siebie”).

W kulturze chłopskiej następują niewątpliwie procesy rozpadu, w tym procesy „pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, lecz typu stabilnego. Kultura ta nie tworzy już perspektywicznego systemu wartości i działań, poza próbami tego rodzaju o charakterze utopijnym (agraryzm). Kultura środowisk inteligenckich, jakkolwiek pozbawiona jednolitego systemu wartości i działań, mająca natomiast pewne własne

<sup>69</sup> Por. A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce*, Warszawa 1961.

wzory osobowe i zwyczaje, jest najbardziej — jeśli można tak powiedzieć — „zderzeniową” kulturą absorbującą szeroko wpływy innych kultur, szczególnie tradycyjnych (szlacheckiej i chłopskiej), cechuje ją niewątpliwie „proces pluralizacji organizacji społecznej i osobowości”, określona podatność na innowacje, głównie przyjmowane z kultur innych narodów (snobizmy), mimo to trudno było by ją nazwać podkulturą rozwojową; mamy w tym wypadku do czynienia raczej z tworem pośrednim i niejednolitym<sup>70</sup>.

Czy w świetle powyższego ma rację Bauman cytując i komentując Redfielda:

„Kultura społeczności chłopskiej to aspekt czy wymiar cywilizacji, której jest częścią. Podobnie jak społeczność chłopska jest na wpół społecznością, tak i kultura chłopska jest na wpół kulturą». Kultura chłopska nie jest samowystarczalna w sensie synchronicznym; liczne jej funkcje żywotne nie mogą być realizowane bez kontaktów z miastem. Nie jest też samowystarczalna w sensie diachronicznym; nie ma bowiem własnej historii, lecz powstaje jako wynik stałej interferencji wiejskich i miejskich wątków ogólnocywilizacyjnych dziejów”<sup>71</sup>.

Wydaje się, iż tezy te są do przyjęcia z jednym zastrzeżeniem i pod jednym warunkiem, mianowicie wtedy, jeśli określenie „półkultura” jest tożsame z pojęciem podkultura, a określenie „półspołeczność” z pojęciem społeczności wiejskiej. Jest to zastrzeżenie o charakterze terminologicznym. Warunek dotyczy uściślenia kwestii samowystarczalności podkultury chłopskiej, szczególnie w warunkach Polski XIX wieku i wcześniej, w sensie synchronicznym i diachronicznym.

Funkcje kultury chłopskiej nie były realizowane bez kontaktów z miastem, lecz w pewnych warunkach, miejscach i w pewnych okresach mogą one być lepiej czy gorzej w dłuższym okresie czasu bez tych kontaktów realizowane, a więc stopień jej samowystarczalności jest wysoki w porównaniu z wszelkimi innymi podkulturami wyliczonymi wyżej. Prawdą jest również, że kultura ta nie ma własnej autonomicznej historii, tłumaczącej się całościowo jako jednolity system kulturowy, ma jednak swoją odrębną specyfikę historyczną, wynikającą z wysokiego stopnia samowystarczalności synchronicznej jako podkultura o specjalnej długowieczności i sile przetrwania w określonych warunkach, co wytworzyło, jak się wydaje, owo „obciążenie przeszłością”, ów tradycjonalizm kultury chłopskiej, który Czarnowski uważa za najbardziej uderzającą jej cechę.

Brak w studium Baumana definicji procesu kulturotwórczego nie pozwala na w pełni krytyczne ustosunkowanie się do zarysowanego mo-

<sup>70</sup> Por. J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1964.

<sup>71</sup> Bauman, *Bieguny analizy...*, s. 68—69.

delu analizy kulturowej oraz do niektórych niedoprecyzowanych kwestii szczegółowych zawartych w studium na marginesie zasadniczego wywodu (np. do funkcji i roli podkultur w strukturze kultury oraz do problemu stosunku procesów zachodzących w podkulturach do procesu kulturotwórczego danej kultury). Wprowadzenie przez Baumana terminu ewolucja kulturowa może sugerować rozumienie procesu kulturotwórczego głównie w kategoriach dyfuzji kulturowej i ewolucji wewnątrz kultury dokonujących się poprzez tendencje przemiany od cech stabilności do cech rozwojowości. Ewolucja taka byłaby łańcuchem gromadzenia się i przechodzenia w nowe jakości (modele kultury) cech kulturowych danej społeczności. A więc byłoby to rozumienie procesu kulturotwórczego zbliżone do rozumienia tego procesu przez m. in. B. Malinowskiego, który nazywa go procesem przemiany kulturowej<sup>72</sup>. Wtedy wyodrębnianie podkultur, badanie ich historii nie ma istotnie większego znaczenia dla przeprowadzenia analizy kulturowej danych społeczeństw.

Odmienne od naszkicowanego wyżej rozumienie procesu kulturotwórczego to jego rozumienie nie w kategoriach ewolucji (przemiany) kulturowej, lecz w kategoriach rewolucji (zderzeń) kulturowych<sup>73</sup>. Oczywiście jest, że odmienność ta nie zasadza się na negowaniu doniosłości procesów przemiany ewolucyjnej i dyfuzji w procesie kulturotwórczym, lecz na akcentowaniu zderzeniowego, w określonym sensie konfliktowego mechanizmu i przebiegu tych procesów oraz „wybuchowego”, rewolucyjnego charakteru ich zawężeń przełomowych, kiedy w wyniku serii zderzeń w ciągu długich okresów czasu, jawiących się nam jako procesy ewolucji czy dyfuzji, następuje powstanie nowego typu kultury.

Opozycja tych dwóch punktów patrzenia na procesy kulturotwórcze nie ma charakteru zasadniczego, lecz nie sprowadza się tylko do odmienności terminologii. Rozumienie procesu kulturotwórczego w kategoriach procesu zderzeń kulturowych (ewolucji — rewolucji — ewolucji) zakłada, że te same cechy kultury traktowane jako takie (np. homogenizacja lub pluralizacja organizacji społecznych i osobowości) w różnych układach kulturowych, mogą pełnić zupełnie inne funkcje, być innymi cechami różnych kultur. Tym samym różne podkultury ze swoimi cechami mogą zmieniać swoją rolę jako wektory ustalające w ostatecznym wyniku wypadkową dynamiki danej kultury, do której

<sup>72</sup> Malinowski, *Szkice...*, s. 115.

<sup>73</sup> Używamy w tym artykule terminu: proces zderzeń kulturowych, nie zaś rewolucji kulturowych, by uniknąć nieporozumień związanych z potocznym rozumieniem słowa rewolucja.

należą, w zależności od układu całościowego tej kultury, w ramach której funkcjonują.

To rozumienie procesu kulturotwórczego, oparte na określonej ogólnej teorii zmienności społecznej, zakłada rozpatrywanie faktów kulturowych (społecznych) w kategoriach ich permanentnego różnicowania się i całkowania. Taką ogólną teorię zmienności społecznej, konsekwentnie stosowaną przy definiowaniu procesu kulturotwórczego, sformułował Stefan Czarnowski, zbliżając się najbardziej z polskich socjologów kultury do marksistowskiego rozumienia rewolucji kulturalnej<sup>74</sup>. Mimo wszelkie modne i wyszukane analizy procesów kulturowych, lansowane współcześnie na Zachodzie, model analizy kulturowej zaproponowany w najogólniejszym zarysie w jego dziełach o kulturze oraz w studiach metodologicznych nie uległ przedawnieniu.

„Różnicowanie i całkowanie — pisze Czarnowski w studium *Definicja i klasyfikacja faktów społecznych* — przybierają dwie postacie pozornie wyłączające się, naprawdę będące dwoma obliczami przeciwnymi i wzajem uzupełniającymi się przebiegu jednego. Jedną z tych postaci jest ewolucja — rozwój, drugą rewolucja — przewrót. Mówimy o rozwoju, gdy przemiany zachodzą powolnie, w sposób na pierwszy rzut oka niedostrzegalny, z zachowaniem przez czas dłuższy postaci zewnętrznej układu, aż wreszcie ta postać zewnętrzna zacznie kurczyć się i zanikać, podobnie jak z rozwijającego się kwiatu opadają zwiędłe pochwy pąka. Natomiast o przewrocie, o rewolucji mówimy, gdy sprzeczności zawarte w układzie faktów, wydobyte na powierzchnię dynamiką swoistą tego układu zaostwiają się do tego stopnia, że wszystkie funkcje grupy społecznej okazują się uzależnione od jednego z dwu przeciwległych biegunów. Następuje wówczas, rzecz by można, zjawisko polaryzacji społeczeństwa. W wyniku mamy dwa nie dające się wzajemnie sprowadzić do siebie «porządki rzeczy»: układ dawny i układ nowy, z których jeden usuwa drugi. Ale to są różnice natężenia i tempa. Rewolucja nie tylko nie wyłącza ewolucji, ale jest zawsze dłużej lub szybciej ewolucji wynikiem i daje początek ewolucji nowej. Nie było zresztą — i wątpliwe, by kiedy była — rewolucji, po której cały szereg zwyczajów, dóbr materialnych, norm estetycznych itp. nie przeszłoby w spadku do układu nowego w postaci nie tkniętej przez przewrót, zmieniającej się ewolucyjnie. Odwrotnie, przebieg każdej ewolucji daje się rozłożyć na szereg drobnych, cząstkowych rewolucji, których nie dostrzegamy tylko dlatego, że są powszechne. Co chwila coś się załamuje i ginie, rozsadzane od wewnątrz albo zepchnięte z zewnątrz»<sup>75</sup>.

Powyższe sformułowania dotyczące koncepcji procesu kulturotwórczego jako procesu zderzeń kulturowych przyjmuje się tutaj jako dodatkowe wyjaśnienie podstaw i kryteriów dokonanej uprzednio w tym artykule próby analizy procesu następstwa pokoleń. Zestawienie tych ustaleń z tezami cytowanego studium Baumana jest nie tyle polemiką,

<sup>74</sup> Por. J. Kądzelski, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*, Warszawa 1964.

<sup>75</sup> Czarnowski, *Dzieła*, t. II, s. 223; por. także s. 198.

ile pytaniem o pojęcia i problemy w tym studium nie ustalone, a istotne. Oczywiście dalsze precyzacje zarysowanej przez Baumana teorii biegunów ewolucji kulturowej, które zapowiada autor traktując swe studium jako wstępną hipotezę, mogą przekształcić to, co wyżej powiedziano, w stanowisko polemiczne.

#### ZAKOŃCZENIE

Polskie piśmiennictwo pamiętnikarskie należy niewątpliwie do najwybitniejszych w świecie. Z tego bogactwa socjologia współczesna może i powinna coraz szerzej korzystać. Przekonanie to było jednym z silnych motywów podjęcia próby typologii procesów następstwa pokoleń klasy chłopskiej w Polsce i bliższego określenia procesu uhistorycznienia tej klasy. Do tych celów liczne autobiografie przedstawicieli kolejnych pokoleń chłopskich są materiałem naukowym o niezastąpionej wartości<sup>76</sup>.

Twórca metody dokumentów osobistych w socjologii Florian Znaniecki pisał w przedmowie do *Młodego pokolenia chłopów*:

„W odróżnieniu [...] od psychologa socjolog nie traktuje osobnika ludzkiego jako odrębnej istoty biopsychicznej, lecz jako uczestnika w rzeczywistości społecznej. Toteż doświadczenia wyrażane w autobiografii wyprowadzają socjologa poza «wewnętrzne» życie psychiczne jednostki, są nawet bez jej wiedzy i woli źródłem do poznania ponadindywidualnego, społecznego świata [...] Im liczniejsze i różnorodniejsze mamy autobiografie z pewnej zbiorowości ludzkiej, tym dokładniej i bardziej wyczerpująco możemy odtworzyć te systemy i wzory społeczne, które w niej istnieją, i te zmiany, które w niej zachodzą”<sup>77</sup>. Właśnie liczebność i różnorodność autobiografii klasy chłopskiej umożliwia socjologiczną penetrację historii. Bowiem «pamiętnikarstwo przybliża socjologię i historię»<sup>78</sup>.

W dobie ogromnego renesansu zainteresowania na gruncie marksistowskich nauk społecznych problemem jednostki, filozofią człowieka, zagadnieniami filozofii życia, zapoznanie historyczno-socjologicznej genezy niektórych zjawisk współczesnych w kulturze i przemianach świadomości narodu, łatwo może doprowadzić do przelewania z pustego w próżne. Wiedza o człowieku współczesnym jako istocie społecznej wymaga dokonania wielu analiz i badań z wielu punktów widzenia, różnymi metodami i technikami. Współczesna marksistowska socjologia humanistyczna ma tutaj ogromne możliwości rozwojowe przed sobą.

<sup>76</sup> F. Jakubczak, *O dokumentach pamiętnikarskich jako materiale źródłowym dla socjologii*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVII, 1963, z. 2.

<sup>77</sup> Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. I, s. XI.

<sup>78</sup> J. Chałasiński, *Dwadzieścia lat Polski Ludowej w świetle pamiętnikarstwa młodego pokolenia wsi*, „Przegląd Socjologiczny”, T. XVIII, 1964, s. 13.

Odkrywając te głębokie treści marksizmu, które stały się punktem wyjścia dla skonstruowania wielkiej rewolucyjnej teorii marksistowskiej, czyli jak się to zwykle określać ostatnio — nawiązując twórczo do młodego Marksa — niepodobna na gruncie socjologii polskiej nie nawiązać do tego jej dorobku, który dotyczy analizy społecznych uwikłań, uwarunkowań i manifestacji osobowości ludzkich w kontekście przemian kultury i struktury społecznej naszego narodu.

I to był drugi z motywów podjęcia próby typologii procesu następstwa pokoleń i analizy procesu uhistorycznienia klasy chłopskiej w Polsce w oparciu o dokumenty pamiętnikarskie.